

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 158 (8842)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 16 lipca 1979 r.

Nakład: 135.942

A

Cena 1 zł

Przed rocznicą Odrodzenia Polski Białystok w czołówce elektronicznej kraju „UNITRA-BIAZET” w nowych halach

Białystok, prężnie rozwijający się w ostatnich latach ośrodek przemysłowy, wzbogacił się o nowy obiekt wytwórczy. W sobotę, 14 bm. odbyło się przekazanie do użytku części produkcyjnej Białostockich Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazet”.

W uroczystości udział wzięli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **TADEUSZ WRZASZCZYK**, członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa — **ZBIGNIEW ZIELIŃSKI**, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ**, kierownik resortu budownictwa, przemysłu maszynowego i handlu wewnętrznego z ministrem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — **ADAMEM GLAZUREM**, ministrem Przemysłu Maszynowego — **A. LEKSANDREM KOPCIEM**, wiceministrem Handlu Wewnętrznego i Usług — **LUCJANEM JASKULSKIM**; władze administracyjne województwa z wojewodą białostockim — **ZYGMUNTEM SPRYCHĄ**, gospodarzem miasta z I sekretarzem KM PZPR — **ROMUALDEM ŻUKOWSKIM** i prezydentem — **A. LEKSANDREM CZUŻEM**, przedstawicielem życia politycznego, gospodarczego i naukowego Białegostoku oraz liczne rzesze pracowników BZPT „Unitra-Biazet” i głównego wykonawcy inwestycji: Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

Oddanie do użytku nowego obiektu umożliwi pełne rozwinięcie produkcji podzespołów wchodzących w skład polskiego odbiornika telewizyjnego „Jowisz”. Spośród sześciu najważniejszych bloków nowego telewizora cztery będą wytwarzane w Białymstoku. Do końca br. załoga wyprodukuje podzespoły do 25 tys. odbiorników, zaś z chwilą dojazdu do

pełnej zdolności produkcyjnej, co nastąpi w 1982 r., po całkowitym opanowaniu nowych technologii uruchomieniu drugiej zmiany, roczna produkcja zamknie się liczbą 350 tys. kompletów. Zakład, zatrudniając 4,5 tys. pracowników, będzie największym obojętnym „Fast” przedsiębiorstwem przemysłowym miasta.

Inwestycja kosztowała 1,3 miliona zł, z czego wartość wyposażenia wynosi blisko dwie trzecie. W nowych halach znalazły pomieszczenie wydziały nawijalni, montażu cewek, tworzyw sztucznych i pras. W budynkach dotychczas zajmowanych przez „Unitra-Biazet” rozpocznie pracę nowa jednostka produkcyjna: Zakład Budowy Urządzeń Technologicznych „Unitra-Elmasz”. W ten sposób baza przemysłowa miasta i województwa powiększy się o jeszcze jeden obiekt branży elektronicznej.

Przypominając zebranym rozwój przedsiębiorstwa, wicepremier Tadeusz Wrzaszczyk podkreślił, że dzieje zakładu stanowią charakterystyczny przykład przeobrażeń ostatnich lat, które stanowią o dzisiejszym obliczu kraju. Wyraził przekonanie, że młoda i prężna załoga szybko opanuje nową technologię i dostarczy na rynek krajowy i eksport produkt wysokiej jakości. Uruchamianie produkcji odbiorników telewizji kolorowej nasz kraj wkracza do nielicznej grupy producentów tego typu urządzeń. Przemysł elektroniczny znajduje się w centrum uwagi władz państwowych, gdyż on właśnie decyduje o poziomie nowoczesności całej gospodarki.

Charakteryzując dalej trudności wiążące się ze skutkami

ostatniej zimy i wiosennej suszy oraz zwykłą ceną na światowych rynkach surowcowych, mówca podkreślił, że od wyników gospodarczych bieżącego roku będą zależały efekty całej dekadety lat 1971—1980. Zaapelował jednocześnie o poprawę efektywności w gospodarce materiałowej oraz o dalsze doskonalenie organizacji pracy, co poprawi napięty bilans surowcowy i złagodzi skutki obserwowanego od pewnego czasu deficytu siły roboczej. „Aby sprostać wymogom najbliższych lat, trzeba dokonać zasadniczego skoku w strukturze, ja-



Wicepremier Tadeusz Wrzaszczyk w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Władysława Juszkiewicza i dyrektora „UNITRY-BIAZET” Franciszka Piotrowskiego w czasie zwiedzania zakładu.

kości i efektywności gospodarowania” — zaznaczył wicepremier T. Wrzaszczyk.

W czasie uroczystości załoga złożyła na ręce Władysława Juszkiewicza meldunek, że do dnia oficjalnego otwarcia wyprodukowała już w nowym zakładzie 2150 kompletów bloków i modułów do nowego odbiornika. Warto dodać, że zakład otrzymał dyplom i nagrodę za zajęcie pierwszego

Ciąg dalszy na str. 2

Przyjacielskie spotkanie

GDĄSK (PAP) — 15 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z sekretarzem generalnym KC NSPJ, przewodniczącym Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej Erichem Honneckerem, który przebywa na urlopie w Polsce.

W toku rozmowy omawiano kierunki dalszego rozwoju współdziałania między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności oraz współpracy o poprawie efektywności w gospodarce materiałowej oraz o dalsze doskonalenie organizacji pracy, co poprawi napięty bilans surowcowy i złagodzi skutki obserwowanego od pewnego czasu deficytu siły roboczej. „Aby sprostać wymogom najbliższych lat, trzeba dokonać zasadniczego skoku w strukturze, ja-

Ciąg dalszy na str. 2

Edward Gierek wśród uczestników operacji „Bieszczady 40”

KROSNO (PAP) — I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przebywał 14 bm. w woj. krosnieńskim, wśród harcerzy uczestniczących w operacji „Bieszczady 40”. Serdecznie podejmowany przez młodzież, E. Gierek zapoznał się z życiem, pracą i wypoczynkiem wakacyjnym obozujących tu drużyn harcerskich z całego kraju, z bogatą działalnością wielomilionowej organizacji, jaką jest dziś Związek Harcerstwa Polskiego.

Spotkanie E. Gierka z harcerzami, które odbyło się na kilka dni przed lipcowym świętem stało się również okazją do refleksji nad drogą, jaką w minionym 35-leciu przeszedł nasz naród, nad jego dokonaniami, w których zawsze aktywnie uczestniczyli harcerze, okazją do bezpośredniego rozmów nad perspektywami rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Harcerska operacja „Bieszczady 40” zainaugurowana została w roku 30-lecia Polski Ludowej. Przez minione lata w różnorodnych pracach masowych na celu społecznego gospodarstwa ożywienie tego pięknego regionu kraju uczestniczyło przeszło 38 tys. członków ZHP — uczniów szkół ponadpodstawowych

z całego kraju. Ich praca przynosi wymierne efekty, służy przede wszystkim mieszkańcom Bieszczadów. Działowca i chłopcy w harcerskich mundurach wyznaczają nowe szlaki turystyczne, pomagają w pracach budowlanych, rolnictwie i leśnictwie, rozwoju usług. Te prace skutecznie uczą młodzież współgospodarzenia, samorządności i odpowiedzialności; upowszechniane są w całym ruchu harcerskim.

Po powitanu Edwarda Gierka w Ustrzykach Dolnych — gdzie znajduje się sztab operacji — przez naczelnika ZHP Jerzego Wojciechowskiego i grupę harcerzy, I sekretarz KC PZPR udał się na zwiedzanie kilku obozów wisk urządzonych w górach.

E. Gierkowski towarzyszył gospodarze regionu Podkarpacia z I sekretarzem KW PZPR w Krośnie Władysławem Kandeferem i wojewodą krosnieńskim Stanisławem Szczepańskim. Przybył kierownik Wydziału Organizacji Społecznej, Sportu i Turystyki KC PZPR Jerzy Kuźbicki.

Zbliżył się godz. 10. Edward Gierek przybywa do znajdującej się w miejscowości Czarna stolicy dolnośląskich chorągwi ZHP i młodzieży ze szkół podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. Rozlegają się oklaski, harcerze wręczają gościom bukiety kwiatów. Zastępca komendanta operacji „Bieszczady 40” Anatol Tkacz, składa raport, harcerska orkiestra gra hymn państwowy. I sekretarz KC PZPR rozpoczyna zwiedzanie stacji. Z zainteresowaniem ogląda hotelik pod namiotami, w którym każdy przebywający w tym regionie turysta znaleźć może nocleg za niewielką opłatą. Warto dodać, że prawie przy każdej stacji istnieje podobny obiekt. Jak obliczono, dotychczas w hotelikach takich nocowało przeszło 40 tys. turystów.

Stacja, którą zwiedza I sekretarz KC PZPR, znana jest przede wszystkim z usług prowadzonych zarówno dla miejscowej ludności, jak i turystów. Można tu naprawić telewizor, zreperować uszkodzony samochód, doprowadzić do

użytku sprzęt gospodarstwa domowego. Opowiadając o tej pracy, jeden z harcerzy mówił: „Istotny korzystają z naszych usług, podobno bardzo je sobie chwala, przede wszystkim za dobrą ich jakość...”

Goście obejrzeli także obozowy punkt medyczny, kuchnię, kawiarenkę, a także namioty.

Odbyło się również spotkanie I sekretarza KC PZPR z grupą harcerzy wyróżniających się w pracy produkcyjnej. Byli wśród nich uhonorowani regionalną odznaką „Zasłużony Bieszczadom”, przyznawaną za szczególne osiągnięcia — m.in. Magdalena Żołądiewicz ze Świdnicy i Mieczysław Mela z Łodzi, którzy po raz szósty uczestniczą w operacji „Bieszczady 40”.

— Przyjeżdżamy tutaj, aby nauczyć się pracować —

Ciąg dalszy na str. 2

W I półroczu — w Czynie 35-lecia PRL

Ponad 1000 izb mieszkalnych przekazały załogi PBR

Jak wiadomo, większość obiektów rolniczych wznosi się z dala od baz zaopatrzenia i dróg, bardzo często w szczytnym polu. Mając więc na uwadze trudne warunki pracy, zwłaszcza w okresie minionej zimy oraz zakłócenia w dostawach materiałów i niedostatek środków transportowych można stwierdzić, że dobrze spisywały się w I półroczu załogi Przedsiębiorstw Budownictwa Rolniczego. Mimo opóźnień w trzech przedsiębiorstwach, Zjednoczenie PBR wykonało planowe zadania u-

zyskując zaawansowanie planu rocznego w 45 procentach. Najlepsze wyniki wypracowały załogi w Giżycku, Oleku, Piszku i Elku.

Tak na przykład na planowane 11 obiektów o 630 izb mieszkalnych, budowlani rolni przekazali załogom PBR 19 domów o 1004 izbach. Natomiast w budynkach inwentarskich na planowane 700, oddali 2048 stanowisk. Załoga PBR w Elku przyspieszyła o 3 miesiące budowę fermy krów i cieląt o prawie 1000 stanowisk w Ruskiej Wsi. Z innych ważniejszych obiektów można wymienić fermę krów o 500 stanowiskach, oddaną załogowi w Parzewie przez załogę PBR w Białymstoku.

Przyspieszenie to — mówi dyrektor ZBR mgr inż. Edward Kiślik — było możliwe dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej. Właśnie załoga PBR w Giżycku skróciła aż o pół

Ciąg dalszy na str. 2

Tropikalne upały na Syberii

MOSKWA (PAP) — Od wielu tygodni we wschodnich rejonach Syberii panują tropikalne upały — poinformował w sobotę radziecki dziennik „Pravda”. Upały stały się przyczyną licznych pożarów i zagrażają tegorocznemu zbiorom. W rejonie Irkutka i w Burskiej Republice Autonomicznej trwa akcja gaszenia około stu pożarów. W walce z ogniem aktywnie uczestniczą okoliczna ludność.

Pożar na greckim frachtowcu

RZYM (PAP) — Na greckim frachtowcu „Klearchos” o nośności 1354 ton wybuchł w sobotę groźny pożar. Kapitan wydał załodze i pasażerom nakaz opuszczenia statku. Frachtowiec, wiozący łatwopalne chemikalia, znajdował się w pobliżu północnego wybrzeża Sardynii nie opodal portu Olbia. Kapitan portu wydał przedtem polecenie zakotwiczenia statku, aby prąd i wiatr nie zepchnął płonącego statku w stronę lądu i nie spowodował tam pożaru urządzeń portowych. Cały dzień trwała akcja gaszenia, która opuściła statek w 2 szalupach, zabraly na pokład płynące w pobliżu inne statki.

Prognozy dla województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, okresami deszcz i miejscami słabe przelotne deszcze. Temperatura maksymalna 17 st., minimalna 10 st. C. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne i silne, zachodnie i północno-zachodnie. JUTRO — pogoda bez istotnych zmian. IMIENINY: Marii i Eustachego.

Drobnicowce dla ZSRR

SZCZECIN (PAP) — Realizacja kolejnego ważnego kontraktu Stocznicy Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, zawartego z armatorem radzieckim na budowę 10 nowoczesnych drobnicowców uniwersalnych, przekroczyła już półmetek. Budowa tych skomplikowanych statków przebiega sprawnie. Wszystkie one spływają na wodę w wyznaczonych terminach, a niektóre nawet wcześniej. Wodowanie M/S „Ternowik” odbyło się np. aż siedem dni przed planowanym terminem.

Na pochylu „Odra” trwa budowa kadłuba siodłowego statku z tej serii M/S „Tulsk” o nośności 6,100 ton. Podobnie jak poprzednie przystosowany zostanie on do przewozu kontenerów, a także ładunków i niektórych towarów masowych. Statek będzie eksploatowany przez rybołówstwo radzieckie. W tym celu wyposaża się go w odpowiednie urządzenia umożliwiające cumowanie obok drugiego statku i kotwiczenie na pełnym morzu.

Tegorocznej akcji rekrutacyjnej w białostockiej Akademii Medycznej towarzyszą dwa ewenementy — po raz pierwszy zarządzony przez ministra Zdrowia i Opieki Społecznej sprawdzian motywacji i predyspozycji kierunkowych prymusów delegowanych przez szkoły wedle określonego systemu, a więc przyjmowanych na studia bez egzaminów wstępnych oraz rekordowa liczba zgłoszeń (prawie 300 osób, większa niż kiedykolwiek w dziejach uczelni).

Za ostatnią kwestią wiąże się następna, również niecodzienna — największa z dotychczasowych liczba odwołań składanych zgodnie zresztą z uprawnieniami osób, które egzamin wstępny przeszły pomyślnie, a „przypadki” wobec braku miejsc. Tych interweniujących jest 210!

W poniedziałek, 9 lipca AMB ogłosiła werdykt uczelnianej komisji rekrutacyjnej: Wydział Lekarski przyjął 187 osób (w tym 25 prymusów), 176 osób mimo zdanego egzaminu wstępnego nie zdobyło praw studenta. Oddział Stomatologii zakwalifikował 56 osób (2 bez egzaminów wstępnych), pozostało 25 kandydatów ze zdany egzaminem, Wydział Farmacji — Oddział Analizy Medycznej przyjął 39 osób (3 prymusów), nie za-

kwalifikował mimo zdania egzaminu 9 kandydatów. Od chwili ogłoszenia rezultatów zaczyna się dwuty-

godniowy termin składania odwołań; uczelnia ma jeszcze — zgodnie z praktyką normowaną przepisami — do podziału następującą liczbę miejsc: Wydział Lekarski — 18, Oddział Stomatologii — 6, Oddział Analizy Medycznej — 4.

Od wtorku zaczęła się nierzadka w tej skali nie widzianna fala interwencji — po kilkadziesiąt osób dziennie

go także dodatkowa punktacja preferencyjna, oczywiście uprzednio należycie udokumentowana. Już od połowy maja zmieniające się co roku w tej mierze wytyczne resortu są do wglądu w Akademii. Odbitki wyeksponowane są na ścianie w holu głównym Pałacu Branicznych jeszcze w porze egzaminów wstępnych. Można o to pytać wcześniej

przedstawicieli uczelni podczas spotkań w szkołach, kiedy rozmawiają z kandydatami o warunkach przyjęcia.

Dedykujemy te uwagi rodzicom, którzy za rok przeżyją egzaminacyjną gorączkę; tym zaś którzy są nią owładnięci teraz, radzimy w spokoju skompletować co trzeba i bacznie na bieżąco termin dostarczyć je nie-

zwłocznie, niekoniecznie o sobocie.

Te informacje przekazujemy z myślą o przypadkach bardzo częstych, jak się okazuje, gdy kandydat na skutek lekkomyślności i zaniedbania zaprzepaścił swoje szanse już na wstępie. Natomiast odradzamy dobijania się z argumentami innego typu — komisja jest odporna na presję, znajomość, historie i uwagi o głupocie wszelakich preferencji. Przy niewątpliwie kontrowersyjnym systemie punktowym (mowa o tzw. punktach dodatkowych) komisja nie może działać wbrew przepisom.

BEZ KOMENTARZY Nie można wykluczyć modyfikacji systemu przyjęć w przyszłości. Coś tu się zaczęło dziać, na razie tylko wobec prymusów zastosowano nieśmiało próby weryfikacji, poddając ich po raz

Ciąg dalszy na str. 3



Członek Sekretariatu KC PZPR — Zbigniew Zieliński dekoruje wyróżniających się pracowników wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Ankara — zamachowcy uwolnili zakładników

LONDYN (PAP) — Po przebiegu dwóch dobach okupacji budynku ambasady egipskiej w Ankarze, zamachowcy palestyńscy wypuścili w niedzielę rano ostatnich 6 zakładników oraz oddali się w ręce władz tureckich. Jak informowaliśmy, czterech uzbrojonych zamachowców wkroczyło na teren ambasady w piątek rano zabijając dwóch strażników i zatrzy-

mując w charakterze zakładników 14 osób, w tym ambasadora egipskiego. Kilku zakładników udało się wymknąć, jeden z nich poniósł śmierć wyskakując z drugiego piętra budynku. W rozmowach z zamachowcami, reprezentującymi skrajne ugrupowania palestyńskie, ugrupowania palestyńskie, przedstawiciele Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Ciąg dalszy ze str. 1

pierwszy, osobliwie trze-
ba przyznać, sprawdziano-
w.

Uczyniono to nie bez
przyczyny — jest to rezul-
tat niedobrych doświadczeń
uczelnianych, które
przyjmując bez egzaminów
wstępnych wkrótce potem
musiały dyskwalifikować
znacznie część tych osób
preferowanych przez naj-
wyższe. Resort najwyraźniej
przypuszcza, że decydował
tu brak orientacji prymu-
sów w wyborze bardzo
trudnych studiów
medycznych. W tym
roku minister zarządził
wstępne zbadanie motywa-
cji i predyspozycji delego-
wanych przez szkoły kandy-
datów, co się odbyło w for-
mie pisemnej i ustnej.

Trzeba przyznać, że daw-
no już żaden pomysł resor-
tów, odpowiadających za
kształcenie młodzieży aka-
demickiej, nie był tak pi-
ramidalny jak ów spraw-
dzian, który — rzecz pro-
sta — niczego nie wyjaśnił.
Chyba, że chodziło o zaj-
ęcie dla kilku osób z grona
nauczycieli akademickich,
którzy musieli czytać 30
wypracowań i odbyć tyleż
rozmów z kandydatami po-
to tylko, żeby wszystko po-
zostawić ich uznaniu! Wy-
tyczne ministra stanowią, że
kandydat może, ale nie musi
przechylić się do refleksji
i uwag komisji!

Do sprawdzianu przystą-
piło 30 kandydatów — 24
wybrało Wydział Lekarski,
3 — stomatologię, 3 — a-
nalitkę. Otwarto koperty z
tematami i wtedy się oka-
zało, że resort chciałby wi-
dzieć w przyszłości szere-
gach pracowników służby
zdrowia... pryncypialnych
publicystów i działaczy, U-
zdolnienia kierunkowe (!)
zdecydowano się sprawdzić
według biegłości w następu-
jącej tematyce (do wyboru):

* Charakterystyka spo-
łecznej służby zdrowia i jej
funkcje w polityce społecz-
nej państwa socjalistyczne-
go.

* Międzynarodowa współ-
praca w zakresie ochrony
zdrowia z uwzględnieniem
udziału PRL.

To były tematy dla kan-
dydatów na lekarzy i sto-
matologów; z wyjątkiem 3
osób wszyscy wybrali temat
pierwszy. Dla przyszłych a-
nalitików problematyka
była następująca.

● Co wiesz o polskiej
farmacji — historii i dniu
dzisiejszym.

● Lek naturalny i synte-
tyczny — wady i zalety.
Pierwszy temat wybrała
jedna osoba.

Komisja w swoim sprawo-
zdaniu do resortu tak refe-
ruje wyniki sprawdzianu: 4
prace kandydatów na Wy-
dział Lekarski oceniamy ja-
ko dobre, 2 — dość dobre,
9 — słabe, 7 — bardzo słabe;
prace kandydatów na Od-
dział Stomatologii — prze-
ciętne (2) i 1 słaba, prace
kandydatów na Oddział A-

widają się za Akademią
Medyczną.
Nim ktoś zaprotestuje
przeciwko brakowi logiki w
wywodzie o prymusach, któ-
rzy bez powodzenia walczyli
o przyjęcie na studia, spie-
szymy z wyjaśnieniem —
fenomen upowszechnia się
coraz bardziej przy kom-
pletnej bezsilności
uczelnian. Ci, którzy odpa-
dają przy egzaminach, po-
dejmuje naukę w poma-
turalnych medycznych stu-
diach zawodowych, gdzie
zyskawszy tytuł prymusa

Pozostawia się to uznaniu
szkół, które, żeby więcej by-
ło nieporozumień, same sze-
regują swych trzech naj-
lepszych i w dwóch przy-
padkach arbitralnie decy-
dują o wyborze kierunku
studiów. Ten jeden prymus
szkolny, który zachowuje
prawo samostanowienia o
sobie, pozostaje pod nieroz-
sądnym terrorem upodobań
rodziny i pod wrażeniem
swych nieograniczonych
możliwości. Jest wszak naj-
lepszym z najlepszych
wszystkie uczelnie stoją
przed nim otworem! Pó-
niej są autentyczne drama-
ty i niesmak, gdy nieraz —
już po pierwszym seme-
strze — trzeba likwidować
swoje „interesy” w uczel-
ni.

Akademie medyczne są
bardzo atrakcyjne dla mło-
dzieży — sprawdzian mi-
nisterialny, choć tak niedo-
stępny jak tegoroczny, jest
jakąś próbą samoobrony
przed lawiną, może stanie
się początkiem porząd-
ków we własnym resor-
towym gospodar-
stwie. Bo przecież dwu-
letnie medyczne studia za-
wodowe, to własne szkoły
ministerstwa (nadzór peda-
gogiczny — kuratorów),
według świadectwa Akademii
Medycznej przygotowujące
bardzo słabych absolwen-
tów, w tym też i prymusów!
Uwaga ta odnosi się zwi-
szcza do studiów funkcyj-
nych w województwie
białostockim. Corocznie kil-
ku preferowanych studen-
tów kończy swą karierę już
na pierwszym roku. Włas-
nie trójka keszlorocznych
prymusów, delegowanych
przez medyczne studia za-
wodowe, nie została w
AMB dopuszczona do let-
niej sesji egzaminacyjnej!

W swoim czasie pisaliśmy
o dramatycznych dyskwalifi-
kacjach prymusów w Poli-
technice Białostockiej, gdzie
zmatematyzowany program
dwóch pierwszych lat „stu-
diów okazuje się nie do
sforowania dla tych naj-
lepszych. Uczelnie więc za-
sadnie kwestionują upra-
wianą procedurę, która ma-
ło komu jest potrzebna.

Z każdym rokiem wokół
egzaminów wstępnych two-
rzy się nieprzyjemna at-
mosfera. Sprawdziany, jak
tegoroczny, wydają się pół-
środkami. Czas pomyśleć —
w zgodnej międzyresortowej
koegzystencji — o radykal-
nych przedsięwzięciach,
mając na uwadze przede
wszystkim interes
młodzieży.

DANUTA GUDEBSKA

Akademia pod lawiną

analitki Medycznej — bar-
dzo słabe (2) i 1 dość dobra.
Niewielu kandydatów wyka-
zało się wiedzą na wybrany
temat, a podczas rozmów
podkreślało, że „wiedzę tę
zyskali drogą rozwijania
własnych zainteresowań, a
nie wynieśli jej ze szkoły”.

Z 30 prymusów — 20 wy-
kazało duże zainteresowanie
kierunkiem studiów, przed-
stawiając wiarygodną moty-
wację; natomiast 10 dal-
szych nie przejawiało szersze-
go i głębszego zainteresowa-
nia tym, co wybrało.

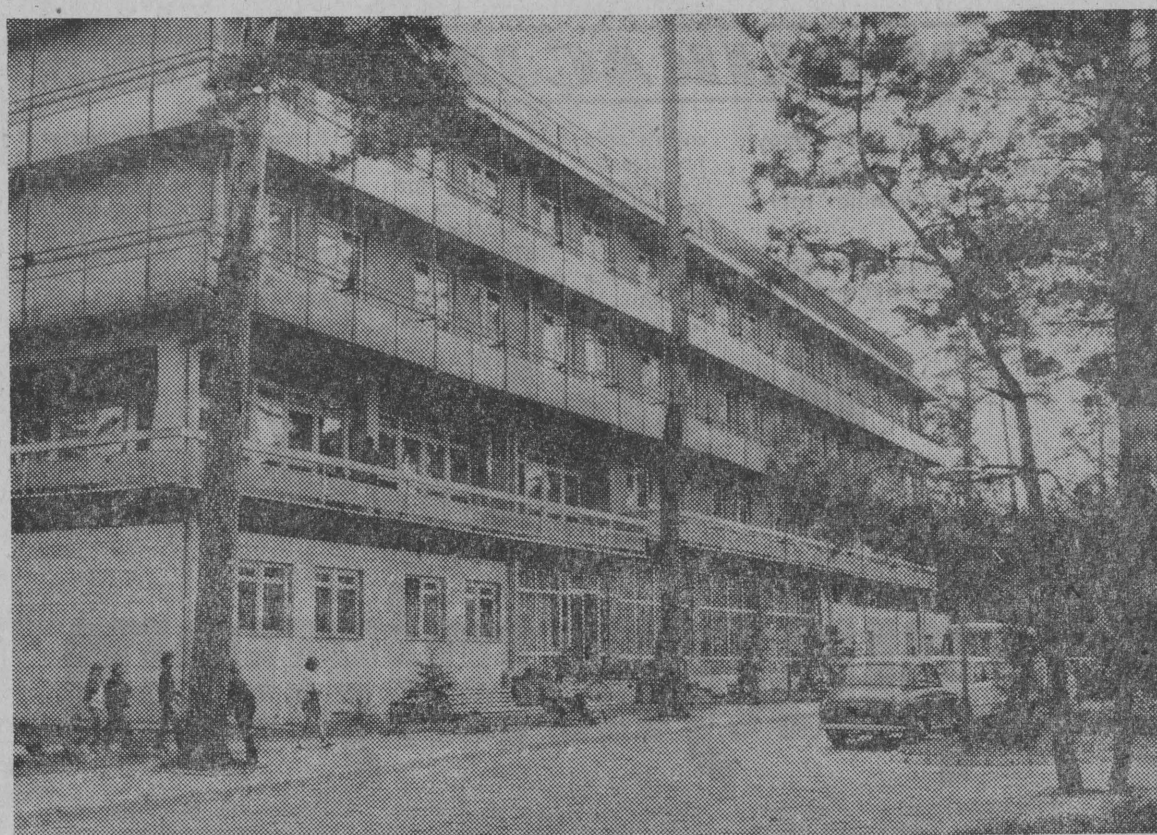
Komisja, określając te
dwie grupy szczegółowej, tak
pisze dalej w swym rapor-
cie: „W pierwszej grupie 8
osób scharakteryzowaliśmy
jako posiadających wysoką
inteligencję (1 rokuje na-
dzieje na rozwijanie zainte-
resowań naukowych), 6 —
jako przeciętnie inteligentne,
konsekwentnie dążące do
obranego przed kilku laty
celu. Są to przede wszystkim
absolwenci medycznych stu-
diów zawodowych, którzy u-
przednio już ubiegali się o
przyjęcie na studia medycz-
ne i próba ta nie powiodła
się. (...) W drugiej grupie 2
osoby charakteryzują się
wszechstronnym zainte-
resowaniem i mogłyby podjąć
np. studia techniczne lub
polityczne, jednak opo-

zyskują już preferencje w
tej samej uczelni, która ich
dyskwalifikowała!

ESKALACJA NIEPOROZUMIEN

To dwudniowe, pierwsze
spotkanie prymusów z uc-
zelnią owocowało jednak
pewnym sukcesem — otóż
kandydatka na stomatologię,
nie przejawiając najmiej-
szych talentów manualnych
(co sprawdziano) uznała su-
gestię komisji i przeniosła
się na Wydział Lekarski. Z
tym większą radością, że
zawsze chciała studiować
medycynę, a szkoła ją dele-
gującą zdecydowała o sto-
matologii!

Co krok to nonsens, bo
resort oświaty jest za da-
leko od resortu zdrowia, tak
jak i od pozostałych mini-
sterstw, którym podlegają
różnego typu szkoły wyższe.
Brak zainteresowania jest
zresztą wzajemny i ta sytu-
acja eskaluje tylko niepo-
rozumienia. Ministerstwo
Oświaty i Wychowania uho-
norowało najlepszych ab-
solwentów szkół średnich o-
wymi kłopotliwymi prefe-
rencjami, zasługującymi nie-
wątpliwie na pochwały gdy-
by była do końca jasność w
problemie, kto to jest
prymus.



Obiekt
wczasowy
BZB.
Wszyscy
znajdują
tu doskonałe
warunki
do
wypoczynku,
zabawy
i relaksu.
Oby tylko
dopisywała
pogoda.
Fot. Z.
Lenkiewicz

Hajnowskie budownictwo

Pomyślnie realizowany
jest w Hajnówce pięcio-
letni plan budownictwa
mieszkaniowego, który za-
kładał wybudowanie 1140
mieszkań. W ciągu trzech
lat wybudowano 793 miesz-
kania (70 proc. planu pię-
cioletniego). Najwięcej, bo
593 (na planowanych 330
wybudowała hajnowska
Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Budowlani rozpoczęli już
prace przy wznoszeniu o-
siedla „Hajnówka Cen-
trum” przy ul. 1 Maja. Do
końca przyszłego roku
wzniesionych tu będzie je-
denastka budynków wie-
siorodzinnych o 239 miesz-
kaniach. Partery tych bu-
dynków (ponad dwa tys.
m. powierzchni) przeznac-
zy się na usługi.

Jeszcze w br. rozpocz-
ną prace związane z u-
zbrojeniem terenu osiedla
spółdzielczego „Leśna”
przy ul. Lipowej. W ra-
mach tych prac wybuduje
się kolektor burzowy i sa-
nitarny oraz sieć wodocią-
gową.

Dotychczas żadnego mie-
szkania nie wybudowało
MPGKIM w Hajnówce, a
zakłady pracy wybudowa-
ły tylko 60 mieszkań
(planowano 140).

Największe zaległości
ma budownictwo indywi-
dualne. Aktualnie w bu-
dowie znajduje się 305
domków jednorodzinnych,
a ich właściciele nie mogą
zakochać budowy ze
względu na brak grzejni-
ków, rur wodno-kanaliza-
cyjnych, terakoty, stali
zbrojeniowej itp.

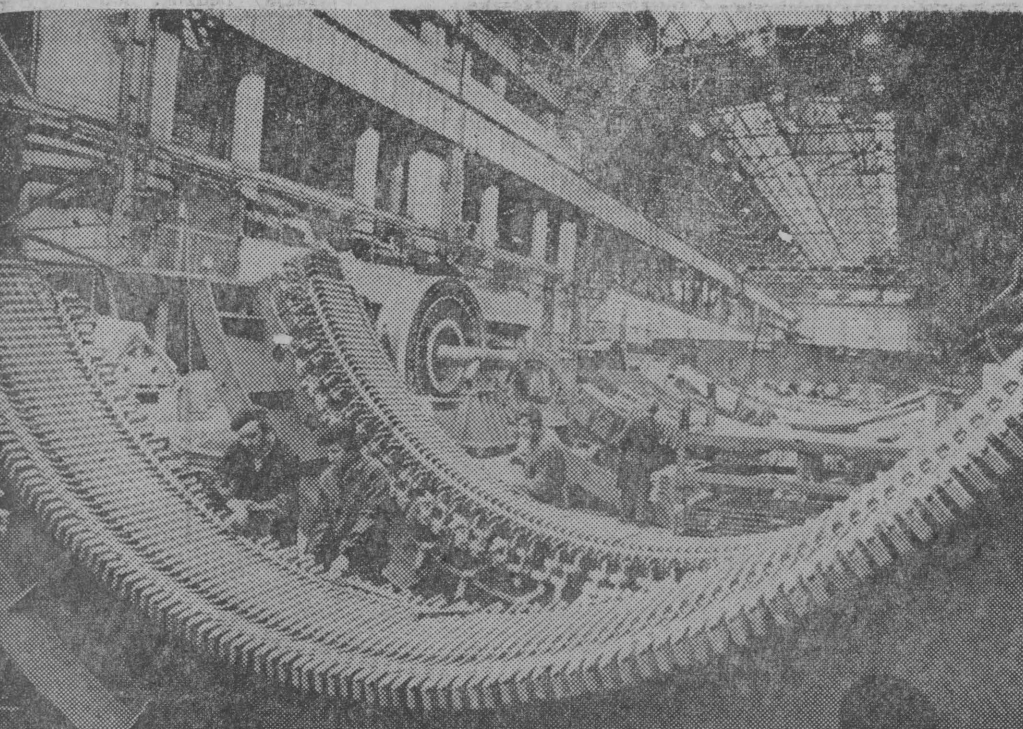
Zbyt niskie są również
kredyty na budownictwo in-
dywidualne; bowiem koszt
budowy domu jednorodzin-
nego (500—600 tys. złotych)
jest czterokrotnie wyższy
od największej, maksymal-
nej (150 tys. złotych) po-
życzki możliwej do uzy-
skania w PKO.

Władze administracyjne
miasta czynią starania, a-
by przystosować i uzbroić
przyszłościowe i uzbroić
przyszłościowe pod bu-
downictwo indywidualne.
Aktualnie koncentruje się
ono w dzielnicach Paszki
Zachodnie i Podlasie. (Koj)

ZSRR. Leningradzkie
Zjednoczenie
„Elektrosila” produ-
kuje potężne agrega-
ty dla największych
elektrowni Związku
Radzieckiego — Sa-
jano — Szuszeńskiej,
Jużnokrainskiej,
Nowoworoneńskiej i
innych.

NA ZDJĘCIU:
montaż stojana tur-
biny dla Elektrowni
Sajano-Szuszeńskiej.

CAF — TASS



TELEGRAMY z ZSRR

ZEBU POD MOSKWA

Zebu — zwane również indyjskimi krowami, to zwierzęta
subtropików. Tymczasem można je spotkać również w za-
słonecznych rejonach podmoskiewskich. Ogromny, biały, gar-
baty byk wazy prawie 1 tonę, spokojnie spaceruje w gło-
bokim śniegu, tak jak gdyby tu było jego miejsce urodze-
nia, a nie w Afryce, Południowej Ameryce czy subtropikal-
nej Azji.

W podmoskiewskim naukowo-eksperymentalnym gospodar-
stwie Głównego Botanicznego Ogrodu Akademii Nauk ZSRR
prowadzi się badania nad wyhodowaniem nowej krzyżówki
bydła. Sprowadzone zwierzęta z Kuby z łatwością przystoso-
wały się do północnego klimatu, ich potomstwo stanowi krzy-
żówkę zwykłej krowy z bykiem zebu. Nowe okazy charak-
teryzują się dużą odpornością na choroby, są niewybredne pod
względem pożywienia, a ponadto znacznie więcej dają mleka.
Aby eksperyment w pełni ocenić, potrzeba jeszcze kilku lat
prac badawczych. Obecnie krzyżówki tych zwierząt wysyła
się do różnych stron ZSRR.

LEGENDARNE „SIEDMIU MIAST”

Starożytni kronikarze przekazali informacje o legendarnej
krajnie „siedmiu miast”, która miała znajdować się w Azji
Środkowej. Naukowcy przypuszczali, że miasta te mogły ist-
nieć na terenie Tadżykistanu lub Turkmenii. Niedawno ar-
cheolodzy radziecy znaleźli w północnej części tadżyckiej
SRR ruiny starożytnej twierdzy. Dokładne badania wyka-
zały, że może to być właśnie poszukiwana kraina. Wiadomo,
że miasta zostały podbite przez Aleksandra Macedońskiego.
Dalsze badania pozwolą wyjaśnić tajemnicę starożytnej kra-
jiny „siedmiu miast”.

INFORMACJE PRZEKAZUJE PROMIEN

W mgnięciu oka pokonuje odległość wiązka światła z la-
serowego urządzenia. Na ekranie oscylografu ukazuje się
świecący punkt. W laboratorium Instytutu Badań Fizycznych
Akademii Nauk Armenii prowadzi się próby nad wykorzy-
staniem promienia laserowego w systemie przesyłania infor-
macji. Z pewnością nie wszyscy wiedzą, że, wisząca w po-
wietrzu niezwykłe cienka czerwona nić — laserowy promień
— może przenosić więcej informacji niż fale radiowe. Ur-
ządzenie to wykorzystuje się do prowadzenia rozmów telefo-
nicznych na 25-kilometrowej trasie Bjurakan — Erewań.

WYBUCH SUPERNOWEJ

Radzieccy uczeni z obserwatorium astrofizycznego na Kau-
kazie zaobserwowali wybuch gwiazdy supernowej. Pojawia
się ona w odległej galaktyce — w rejonie Gwiazdozbioru
Panny. Zdaniem uczonych znajduje się ona w odległości oko-
ło 800 mln lat świetlnych. Gwiazda w normalnych warunkach
była niewidoczna z tej odległości nawet przez najsilniejsze
teleskopy. Dopiero jej wybuch i przejście w stadium super-
nowy umożliwiło obserwację. (PAP)

W ostatnich latach wydano niewiele
książek, dotyczących rolnictwa naszego
regionu. Z tym większym uznaniem
należy powitać inicjatywę Instytutu Roz-
woju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akade-
mii Nauk, który od dłuższego czasu pro-
wadzi badania w woj. białostockim. No-
szą one charakter interdyscyplinarny —
dotyczą zagadnień z zakresu ekonomii
rolnictwa, demografii, socjologii, polity-
ki i prawa. Zespół, pracujący pod
kierunkiem prof. KAROLA MICHNY,
stara się dociec — w oparciu o badania
empiryczne — jakie są przyczyny prze-
mian w gospodarce rolnej, skutki zmian
demograficznych, powody inercji części
gospodarstwa. W orbicie zainteresowań
są szczególnie warsztaty rolne prowa-
dzone przez osoby w podeszłym wieku,
nie mające następców i borykające się
z wieloma trudnościami. Diagnozy, o-
parte na solidnym materiale, stanowią
cenną pomoc zarówno w rozwiązywaniu
bieżących problemów, jak i programo-
waniu rozwoju tej dziedziny gospodar-
ki.

Pod redakcją naukową Karola Michny
ukazała się książka „O racjonalną gos-
podarkę ziemią — studium na przy-
kładzie woj. białostockiego”. Na blisko 300
stronach druk autorzy zgromadzili bogaty
materiał, ilustrujący zmiany w rolnictwie
i wynikające stąd konsekwencje. I chociaż
praca dotyczy jednego regionu jej przydat-
ność w całym kraju nie może być kwestio-
nowana; podobne zjawiska i procesy są cha-
rakterystyczne — w mniejszej czy większej
skali — w całym naszym rolnictwie. Warto
zapoznać się szczególnie z danymi z biał-
ostockiej wsi, społeczno-produkcyjnymi as-
pektami Państwowego Funduszu Ziemi, jego
wpływem na zmiany strukturalne, przyczyn-
kami „wypadania” ziemi z produkcji, wymi-
kami intensywnych i ekstensywnych gospo-

darstw, stanem gospodarstwa rolników w
podeszłym wieku i bez następców, rezulta-
tami produkcji zwierzęcej w tych warstwach
rolnych oraz innymi zagadnieniami. Są to
tematy fachowe, ale — sądzę — że nawet
mieszkańcy miast i ludzie pracujący w in-
nych zawodach mogliby wiele skorzystać z
lektury tego rodzaju książki.

Wszystkie prace badawcze mają swój gło-
boki sens, jeśli mogą posłużyć do praktycz-
nych działań. W ostatnim okresie odbyło się
w Białymstoku 20 konferencji naukowych,
poświęconych sprawom gospodarki żywno-
ściowej. Swego czasu prezentował pierwsze

jące. Dowiadujemy się np., że w latach
1966—70 ilość gospodarstw bez następców
niemal podwoiła się w naszym kraju. W na-
stępnym 5-leciu wzrost ten sięgał od 2,5 do
3,5 raza w porównaniu z latami sześćdzie-
siątymi. Musi to powodować ujemne
skutki produkcyjne.

Jednocześnie obserwujemy wzmagający
się proces migracji ludzi ze wsi do miast
(w ostatnich dwóch latach ruch ten został
nieco ograniczony). Autorzy książki piszą
na ten temat: „Migracja z rolnictwa stanowi
naturalną konsekwencję przechodzenia na wyż-
szy etap społeczno-ekonomicznego rozwoju

św. w gospodarce rolnej. W I grupie znaj-
dują się wsie i gminy, gdzie gospodarstwa
bez perspektywy użytkują 6,3 proc. ziemi, w
II — 11,2 proc., III — 16,6 i IV — blisko 21
proc. W dwóch pierwszych rejonach łatwo
kierować przepływem ziemi z gospodarstwa
do gospodarstwa, a wiele spraw rozwiązu-
jących jest niejako automatycznie na sku-
tek stosunkowo dużego popytu na
ziemię. Na pozostałym terenie (21 gmin)
powoli zanika zapotrzebowanie na ziemię
w sektorze indywidualnym, a tworzenie kombi-
natów państwowych jest limitowane moż-
liwościami finansowymi i potencjałem przed-
siębiorstw realizujących inwestycje. Dlatego
— jak wykazują autorzy książki — nie moż-
na zastosować wszędzie tej samej recepty, a
wiele spraw wymaga indywidualnego trakto-
wania z myślą o możliwie największych
korzyściach społecz-
nych i ekonomicznych.

W krystalizującej się coraz wyraźniej sy-
tuacji ludności użytkującej w naszym kraju
prawdziwym dobrodziejstwem stała się usta-
wa o zaopatrzeniu emerytalnym rolników.
Rozwiązując podstawowe kwestie socjalno-
bytowe, przyspieszyła ona procesy przekazy-
wania gospodarstw państwa, umożliwiła
szybszą poprawę struktury naszego rolnic-
wa, lepsze wykorzystanie ziemi — ale przy-
sporzyła też kłopotów i nalożyła większe
obowiązki na administrację.

Szkoda, że ta interesująca, pożyteczna
książka, starannie napisana przez fachow-
ców i wydana w Białostockich Zakładach
Graficznych, ukazała się w minikładzie,
wyszczepionym... 460 egzemplarzy (plus 90).
Pewnie dzięki owemu „plusowi” udało się
nam zdobyć jeden egzemplarz i przedstawić
jego treść w bardzo lapidarnym ujęciu. Zy-
czymy sobie, aby podobnych wydawnictw na
tematy gospodarki żywnościowej ukazywało
się więcej. Wiemy, że prof. K. Michna pro-
wadzi nadal badania w woj. białostockim.
Druga ich faza zostanie zakończona w 1980
roku. Z pewnością prace te pomogą wła-
dcom we właściwym rozwiązywaniu nie-
zwykłe trudnych spraw, związanych z wy-
korzystaniem ziemi dla do-
bra całego społeczeństwa.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Dziękuję ci, mistrzu

„Dziękuję ci, mistrzu. Za to, że nie tylko sam je-
steś mistrzem w zawodzie, ale umiesz po mistrzowsku
uczyć zawodu. Za to, że kiedy łatwo się gubię —
przytłoczony wielkością zakładu, obcością środowis-
ka, ogromem nieznanych spraw — służysz swoim
doświadczeniem, pomocą, serdecznym słowem. Ze
nic, co moje — nawet kłopoty osobiste — nie są ci
obce”.

Myszę, że tak mniej wię-
cej mógłby brzmieć tekst
podziękowania, wygo-
lony przez 900 tys. młodych
ludzi. Tytuł właśnie wzięło
osiedle w plebiscyście na naj-
lepszego mistrza-nauczyciela
i wychowawcę młodzieży,
organizowanym co roku przez
Zarząd Główny Związku Soc-
jalistycznej Młodzieży Polskiej
przy współudziale Centralnej
Rady Związków Zawodowych.

Badania przeprowadzone
wśród początkujących pra-
cowników 14 zakładów w róż-
nych ośrodkach przemysło-
wych wykazały także, że tam
gdzie opiekunowie młodzie-
ży spełniają jej oczekiwania,
szybkiej przyswajalność jest
poczucie obcości i przyswajal-
ność wartościów cechy pracow-
nicze; nowi pracownicy szyb-
ciej uznają potrzebę dyscypli-
ny, rzetelnej pracy, odpowie-
dzialności za wspólne zadania,
dbania o kulturę miejsca
pracy, koleżeństwa i wzajem-
nej pomocy. Korzyść jest
więcej oczywista — dla zakładu
i dla młodych pracowników.
Dobrze więc, że plebiscyt ZG
ZSMP ogarnia z roku na rok

więcej zakładów, większą rze-
szę młodzieży, więcej mistr-
zów-nauczycieli i wychowaw-
ców. W pierwszym roku
plebiscytu 1968, wzięło w nim
udział 250 tys. młodych ludzi
z 846 zakładów, wybierając
1015 mistrzów; w roku bieżą-
cym plebiscyt prowadził 5050
zakładów pracy, a 900 tys. pra-
cowników wybrało 8250 mi-
strów, którym nadano tytuł
„Najlepszego mistrza-nauczyci-
ela i wychowawcy młodzieży”.

5050 zakładów pracy z naj-
lepszymi mistrzami-wychowawcami młodzieży — to wie-
le, ale ciągle za mało. Nie
wszędzie bowiem jeszcze opie-
kunowie młodych pracowników
i kierownicy w pełni zda-
ją sobie sprawę ze znaczenia
wychowawczej roli zakładu, z
pożytku, jakim jest szybka i
dobra adaptacja młodzieży.

ŚLADEM PUBLIKACJI

Artykuł pod powyższym tytułem („GW” 29.IV.1979) omawiał m. in. potrzebę ograniczenia przewozów zboża paszowego oraz lepszego wykorzystania młynów GS.

Postulaty zawarte w publikacji komentuje naczelny dyrektor Centrali Przemysłu Zbożowo-Miennarskiego „PZZ” — W. KLIMASZEWSKI.

Oto z niewielkimi skrótami jego wypowiedź:

— Obecna sytuacja na wsi, kształtująca się przez ostatnie dwadzieścia lat, jest nieodwracalna. Rolnik nie powróci już do okresu, kiedy własne potrzeby konsumpcyjne pokrywał z wyprodukowanych przez siebie produktów. Staje się on producentem surowców żywnościowych na skalę przemysłową, a w niezbędne mu produkty konsumpcyjne zaopatruje się w handlu społecznym. Brak mu czasu na zajmowanie się przerobem wyprodukowanych przez siebie surowców. Taka tendencja występuje we wszystkich krajach rozwiniętych i Polska nie stanowi pod tym względem wyjątku. Dlatego też wieś pachnąca świeżym razowym chlebem należy do przeszłości. Rolnik musi się skoncentrować na swej podstawowej pracy, jaką jest produkcja piodów rolnych, a niezbędne produkty żywieniowe musi mu być dostarczane przez jednostki wyspecjalizowane.

W tych warunkach zmieniła się rola młynów gospodarczych podległych spółdzielczości wiejskiej. Młyny te mają świadczyć usługi dla rolników w zakresie przemianu zboża na mąkę i śrutę, przy czym zapotrzebowanie na przemian mąki, w miarę rezygnacji z własnego wypieku pieczywa (denaturacja spójności) kurczy się. Młyny te, częściowo wykorzystywane są do przemianu mąki dla potrzeb społecznego piekarnictwa. W organizacji takiego przemianu podstawową zasadą jest

wykorzystywanie przede wszystkim lokalnych zasobów zboża, o ile nadają się one do przemianu na produkty konsumpcyjne.

Wyjaśnię przy tym należy, że produkcja mąki jest dotowana przez państwo, ponieważ mąka jest tańsza od zboża. Dotacje te w przypadku przemianu zboża na mąkę w młynach gospodarczych są o ok. 1 tys. zł na tonie wyższe, gdyż koszt przemianu w młynach podległych CZSR jest większy. Dlatego też przemian w tych młynach dokonywany jest wówczas, kiedy zapotrzebowanie na mąkę przekracza możliwości ich produkcji w zmechanizowanych młynach państwowych. W wykorzystywaniu więc zdolności produkcyjnej młynów podległych CZSR należy się kierować nie tylko wykorzystaniem ich zdolności produkcyjnej, ale również wysokością kosztu społecznego.

Założenia dotyczące skupu mąki wyłącznie zboża konsumpcyjnego przy po-

stawianiu paszowego u producentów są słuszne. Tendencje takie zostały już zapoczątkowane. Dotyczy one jednak w większości gospodarstw PGR, które zmniejszają dostawy zboża do punktów skupu, pozostawiając większe ilości do

ności pośrednictwa w skupie aparatu państwowego, nawet w odniesieniu do zbóż paszowych.

Kierunki działania zmierzające do ograniczenia przewozów zboża obejmują również komiesięczną optymalizację przewozów przy pomocy maszyn matematycznych w celu wyeliminowania w maksymalny sposób przewozów zbędnych i krzy-

żenie rejonów samowystarczalnych pod tym względem — jest tylko w części możliwe, bowiem urodzaj i warunki zbioru są zmienne w poszczególnych latach.

Postępującej denaturacji spójności na wsi, co wymaga zapotrzebowania na przetwory zbożowe i pieczywo pochodzące z piekarni specjalistycznych.

Konieczności dostaw pełnego asortymentu przetworów zbożowych i pieczywa do wszystkich rejonów kraju.

Wszystko to powoduje potrzebę przemieszczenia zboża i przetworów zbożowych. Czynione wysiłki, aczkolwiek ograniczają przewozy, niemniej jednak nie pozwalają na radykalne ich zmniejszenie.

Poruszone w Waszym piśmie problemy są jednak w zasadzie słuszne i zbieżne z obecnymi kierunkami działania Centrali PZM „PZZ” w dalszym ograniczaniu przewozów.

Od autora: Postulując lepsze wykorzystanie młynów geosowskich miałam na myśli głównie usługowe strutowanie zboża paszowych. Natomiast wzrost mechanizacji sprzętu zboża (kombajny) sprzyja magazynowaniu zboża w gospodarstwie. Bowiem sprzęt kombajny dokonuje się w fazie pełnej dojrzałości ziarna, a więc ziarna suchego. Lepsza organizacja skupu zboża (wyeliminowanie skupowania ziarna paszowego) zwolniłaby wiele niepotrzebnie angażowanych środków transportu.

Co zaś się tyczy „systematycznie zwiększających się dostaw koncentratów” do wsi, to są one na razie dość niskie. Działania takich nie podjęto na szerszą skalę w trzech województwach północno-wschodnich.

Ciekawi nas co myśla o tych problemach bezpośrednio zainteresowani t. jedn. n. z trzech województw. Oczekujemy na ich wypowiedzi. (zj)



Nim mleko trafi do hal produkcyjnych, laborantki — Halina Ruchata i Celina Borzymowska dokonują pomiaru zawartości tłuszczu.

Na lato przypada szczyt skupu mleka. Przyjmuje się go więcej, niż w pozostałych porach roku. W związku z tym produkcja musi iść sprawniej, by nie zmarnować tego cennego surowca.

Jak więc sobie radzą mleczarze w tym czasie? Odwiedziliśmy zakład w Kolnie, mający dobrą opinię nie tylko w naszym regionie. Spośród 320 zakładów w Polsce Kol-

— Tym się możemy pochwalic — mówi dyrektor, Marian Żegalski. Trudności jednakże jest o wiele więcej i notese nie starczy, by je wszystkie zapisać. Przede wszystkim kłopoty z trans-

— Ba, dałbym chętnie, żeby tylko ten problem mieć z głowy, ale skąd. Na szczęście PGR punktualnie odbiera serwatke.

— Dużo nerwów psuje nam wyłączenie prądu bez powiadomienia. Czy Zakład Energetyczny nie może wcześniej o tym informować? Podłączylibyśmy pompy spaliny do „Komara” i produkcja nie stanie. Prosty sposób, lecz wypróbowany i skuteczny.

Poza tymi jest szereg drobnych, zdawałoby się nawet błałych, a jednak trudnych do załatwienia spraw. Środki piorące i de-

U kolneńskich mleczarzy

no zajęło w tym roku drugie miejsce pod względem produkcji serów. Rocznie wychodzi stąd 3200 ton Goudy, Podlaskiego i Łomżyńskiego. Ten ostatni ser zyskał sobie uznanie u Holendrów, którzy odbierają go jako Fontinę (nawet własnym transportem).

Ta współpraca datuje się od roku i dotychczas nie zgłoszono żadnych reklamacji. Osiągnięto to m. in. dzięki dobrej pracy całej załogi, a także modernizacji zakładu. Mimo niedługiego stażu zakładu w (1972 roku został uruchomiony) wiele się tu zmieniło. Początkowo przerabiano 100 tys. litrów mleka, obecnie trzy razy tyle. Liczbowo wygląda to następująco: 6,5 tys. dostawców z 67 punktów skupu w 9 gminach dostarcza 250 tys. litrów mleka. Przywożone ono jest także z innych gmin.

portem — brak części zamiennych. Podobnie tłumaczy się nam Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, z którą zawarliśmy umowę na odbiór serwatki. W planach było 13 ciągników, a podjechała 5 — 6. A my dziennie mamy 200 tys. litrów i nie wiadomo co z tym surowcem robić; trzymać nie można, bo maszyny staną, gdy się więcej nazbiera. Nawet kary z racji niedotrzymywania warunków porozumienia nie pomagają. Dyrektor z STW mówi: — dajcie ogumienie, część zapasową — będziemy przyjeżdżać.

zynfekujące, soda kaustyczna, ręczniki i ubrania dla pracowników. Bez tego nie ma mowy o utrzymaniu higieny, a to przecież podstawowy warunek przy produkcji wyrobów mleczarskich. Z terenu dostawcy potrzebują 80 konwii, z rozdzielnic dostaliśmy 65. Resztę trzeba jakoś wykombinować. Tak samo dojralki elektryczne. W biurku leży 400 podan, pozytywnie możemy załatwić 60. Rolnicy dopytują również o ogrodzenie elektryczne, uszczelki do konwii. Z tym wszystkim musimy sobie radzić, od tego przecież jesteśmy. (az)



Brygada Krystyny Borawskiej pracuje przy formowaniu serów. Fot. Z. Lenkiewicz

CZYTELNICZY REDAKCJA

W POSZUKIWANIU MLEKA

Jestem matką dwojga małych dzieci, dla których podstawowe pożywienie sporządzam z mleka w proszku. Jednak od miesiąca w Grajewie mleka tego nie można dostać. Podobnie jak ja, inne kobiety też biegają po sklepach. Niekiedy przywożą nam je kierowcy wyruszający na trasy do innych miast. Więc jeśli mleko to jest gdzieś indziej, to dlaczego nie u nas? Skąd aż takie zaniechania w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły? W dodatku, w upalne dni mleko butelkowe też nie nadaje się dla dzieci, bo jest skwaszone już od rana. Czy to klient ma się zastanawiać, gdzie tkwi przyczyna: w mleczarni czy w sklepie? Po prostu chcemy kupować świeże mleko. Chcemy również, aby nie brakowało w sklepach mleka w proszku. Gdzie wyruszyć, aby było go pod dostatkiem?

Irena Borawska
Grajewo

KIOSK POTRZEBNY, ALE...

...bez piwa! Chodzi o owocowo-warzywny kiosk ajentny, na prowadzenie którego otrzymałem zezwolenie Józefa Z. w Prostkach. Kiosk ten stanął między budynkami mieszkalnymi nr 43 i 45 przy ul. 1 Maja. Wszystko byłoby dobrze, gdyby do sprzedaży nie wprowadzono tu piwa. Odtąd zaczęła się udręka mieszkańców obu bloków, a innych klientów też odstrasza gromada piwoszy. Są oni przeważnie w stanie nietrzeźwym, zakłócają spokój, nadużywają niecenzuralnych wyrażeń, zanieczyszczają otoczenie kiosku i najbliższych domów. Uczęta pod kioskami trwają od wczesnego rana do późnej wieczór. Nawet okien nie można otworzyć. Proponujemy, żeby otworzyć specjalny kiosk z piwem, gdzieś na uboczu, gdzie nie będzie nikomu przeszkadzał, a kiosk spożywczy pozostawić do dyspozycji gospodyń w tym samym miejscu.

Mieszkanicy Prostek

KŁOPOTY ZMOTORYZOWANYCH

Chcę polepszyć sobie warunki przy ciężkiej pracy rolnika, kupiłem 1 czerwca br. motocykl WSK w sklepie przemysłowym w Drygalech. Otrzymałem roczną gwarancję. Już 5 czerwca (po stwierdzeniu usterki) pojechałem do zakładu usługowego w Pisz, gdzie dokonuje się przeglądów gwarancyjnych. Zakład mieści się przy sklepie „Motobyt”. Kazano mi czekać do godz. 14 na przyjęcie mechanika, który zrobi przegląd i dokona naprawy. Czekaliśmy na próżno. Na własną prośbę prywatnie zreperowałem co było można i pojechałem do domu. Kierownik zakładu zapisał moje nazwisko i miałem zgłosić się ponownie 8.VI. o 14. I tym razem oczekiwałem daremnie. W motocyklu zauważyłem dalsze uszkodzenia, pojechałem więc znów 14.VI. Pechowo zakończył się ten i kolejny, czwarty przyjazd. Straciłem mnóstwo cennego czasu, poniosłem koszt, a w kieszeniu mam roczną gwarancję. Co dalej robić ze sprawą psującego się motocykla i nieumiejętności skorzystania z niezbędnej usługi — zupełnie nie wiem.

Mieczysław Komar
Drygale-Iki

BASEN NA „ZŁOM”?

Jesteśmy młodymi mieszkańcami dużej wsi Poświętne. Ponieważ od dłuższego czasu gniebi nas problem spędzania wolnego czasu, chcemy przekazać kilka swoich uwag. Kiedyś był w naszej miejscowości klub, ale przestał istnieć z chwilą rozebrania starego budynku, a w nowym — na ten cel nie znalazło się miejsca. Nasze pytania na ten temat pozostają bez odpowiedzi. Druga poważna sprawa, to zbudowany przed 3 laty basen kąpielowy przy Zbiorczej Szkole Gminnej. Byliśmy wszyscy dumni z tej kilkumilionowej inwestycji, czekaliśmy cierpliwie na możliwość pierwszej kąpieli. Niestety, basen do dziś stoi nieczynny. W dodatku coraz bardziej niszczeje, ma już popękane ściany, a jeszcze po wykuciu dziur na pobórnię próbek, nikt ich nie zreperował, toteż powiększają się one coraz bardziej. Naszym zdaniem tego typu marnotrawstwo za drogą nas wszystkich kosztuje.

M.K. w imieniu młodzieży
w Poświętnem
(wybr. Ag)

Moto ramka

Coraz większa ilość kierowców zaczyna zastanawiać się nad ekonomiczną jazdą samochodem. Problem jest o tyle istotny, że — wynika to z moich obserwacji — warto się tym zająć już teraz. Wysoka cena etyliny i oleju dość wyraźnie określają sposób jazdy. Postanowiłem zatem spróbować jeździć oszczędnie.

Ponieważ wiedziałem ile przeciętnie spala mój samochód — przy dość szybkiej jeździe — byłem ciekaw ile też zaozczędzę na znacznie spokojniejszym sposobie prowadzenia samochodu. Jako miernik przyjąłem tysiąc kilometrów — trasy zarówno miejskie, jak i poza miastami, długie przeloty. O ile poprzednio średnie zużycie paliwa kształtowało się na po-

złomie 9,7 litra na 100 km, to w czasie oszczędniejszej jazdy zużycie spadło do 8,2 l/100 km. Jest zatem o co walczyć.

Chciałbym wyjaśnić, że oszczędniej wcale nie oznaczało ślimacznego tempa i zabawy w zawałidrogę. Fiat 125 P, którym jeżdżę, jest trzytyletnim samochodem, sprawnym technicznie. Tysiąc przejechanych — na próbę — kilometrów uświadomiło mi, że eko-

nomicznej jazdy należy się po prostu nauczyć! Ież to razy noga odruchowo naciskała pedał przyspieszenia do oporu — na niskich przełożeniach — co powodowało szybszy odjazd samochodu, ale miało i te konsekwencje, że natychmiast wzrastało zużycie paliwa.

Z praktyki za kierownicą wiem, że można jeździć znacznie ekonomiczniej — trzeba

tylko chcieć. Zaczynamy od momentu rozruchu silnika. Urządzenie pomagające w rozruchu — popularne ssanie — włączamy tylko na chwilę. Po minucie można już jechać. Silnik znacznie szybciej nagrzeje się w czasie jazdy. To dawno zostało dowiedzione. Początkowy okres prowadzenia samochodu — jeszcze z zimnym silnikiem — nie może być jazdą na cały gaz. Pedalem przyspieszenia operujemy bardzo delikatnie.

Bardzo dużo uwagi należy zwrócić na sposób jazdy w mieście, gdzie specyfika ruchu powoduje podwyższone zużycie paliwa. Bez względu na tryb jazdy, szybkie odjazdy, wprowadzanie silnika na wysokie obroty poza efektemi słuchowymi, nie nie dają; wręcz przeciwnie — powodują straty w... kieszeni kierowcy. Oczywiście szybkość powinna być dostosowana do warunków ruchu — nie za wolno i nie za szybko. Jeśli nauczymy się jeździć w mieście — myślę o oszczędnym sposobie jazdy — to podróżowanie na drogach między miastami będzie o wiele łatwiejsze.

Do ekonomicznej jazdy przydaje się obrotomierz. W wielu popularnych samochodach montowany jest już serię — we wszystkich Fiatach 125 P i w znacznej liczbie maluchów. Odruchowe nawet śledzenie wskazań obrotomierza pozwoli na stałą kontrolę szybkości. Generalną zasadą jest utrzymywanie maksymalnych obrotów w granicach 4 tys. W Fiatcie 125 P/1500 będzie to szybkość w granicach 100 km/h, w Fiatcie 126 P — ok. 90 km na godzinę. Jest pewien zakres szybkości ekonomicznej i w zależności od samochodu waha się w granicach 70—100 km/h. Zależnie od posiadanego samochodu powinno się tej granicy przestrzegać.

JANUSZ GRYSIN



NA ZDJĘCIU: ten pojazd wcale nie potrzebuje etyliny i oleju. Rumuński samochód elektryczny „Sarnis” rozwija szybkość do 70 km/h, wygodnie mieści dwie osoby i może — po jednokrotnym naładowaniu akumulatorów — przejechać 60 km. CAF — Agerpres



Barbara Żebrowska układa sery w dojrzewalni.

500 lat węgla

Dołnośląski węgiel jest eksploatowany już od 500 lat. Pierwsze próby wydobycia węgla w ZAGŁĘBIU WAŁBRZYSKIM podjęto w drugiej połowie XV wieku. W okresie późniejszym, choć nie mogło się ono równać pod względem wielkości i jakości zasobów z Zagłębiem Górnośląskim, odgrywało dużą rolę w gospodarce. Ostatnie badania geologiczne ujawniły możliwość występowania dużych złóż węgla na południowych krańcach Zagłębia Wałbrzyskiego.

Młodzi dla postępu

W czasie drugiej, młodzieżowej gieldy projektów wynalazczych, zorganizowanej ostatnio w STOCZNICY SZCZECIŃSKIEJ IM. ADOLFA WARSKIEGO zgłoszono 102 pomysły racjonalizatorskie. Z tej liczby 25 pomysłów — ze względu na ich dużą przydatność — skierowano do szkieletu wdrożenia do produkcji. W czasie gieldy ogłoszono wyniki plebiscytu załogi na najbardziej wartościowe młodzieżowe

W trzech zdaniach

racjonalizatorów. Tytuł ten przypadł Urszuli Michalik — pracownicy stożkowego laboratorium wytrzymałości materiałów, która jest autorką 9 projektów wynalazczych.

Współpraca lubelskiego Uniwersytetu

UNIWERSYJET MARIU SKŁODSKIEJ-CURIE w Lublinie współpracuje z 8 zagranicznymi

uniwersytetami m. in. we Lwowie i Kiewie, w Ołomuńcu, w Debrecynie, w Modenie. Współpraca obejmuje wymianę naukowców i grup studenckich, wymianę informacji i publikacji naukowych oraz wspólne seminaria i konferencje naukowe. UMCS prowadzi też wymianę wydawnictw z wieloma innymi placówkami naukowymi na świecie i dzięki temu otrzymuje rocznie z zagranicy ok. 1.600 wydawnictw naukowych.

Odzysk magnezu

W WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Gorzyczkach produkują wiele toków i szworni przeznaczonych do silników spalinowych — w trakcie produkcji powstają znaczne ilości odpadów opiółków magnetycznych. Jeszcze do niedawna odpady te zacierano, obecnie opracowano metodę ich wykorzystania. Opółki magnetyczne powstające przy obróbce mechanicznej odlewów po sprasowaniu kieruje się do produkcji tzw. zasypek termoelektrycznych, stosowanych w hutnictwie wysokotemperaturowej stali.

Statystyki resortu rolnictwa, badania IHAR i wyższych uczelni wykazują zjawisko, które zaniepokoiło specjalistów: oto w ostatnich latach wyraźnie zmniejszył się obszar upraw czterech zbóż tradycyjnie uprawianych w naszym kraju, przy czym dotyczy to głównie żyta i owsa. Wystąpiły też znaczne wahania w globalnej produkcji zbóż. Jak więc przedstawia się struktura zasiewów w odniesieniu do czterech podstawowych zbóż? Rekonstruując naukowo pozwólmy zbierać dokładne dane w całym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem terenów tradycyjnie nastawionych na uprawy zbóż.



Na wstępie — ŻYTO, niedawna podstawa rolnictwa, w naszym kraju. Wyraźnie maleje powierzchnia uprawy, co wiąże się m.in. z poprawą jakości gleb; obecnie dzięki starannemu nawożeniu inne gatunki zbóż udają się na glebach, które dawniej rodyły tylko żyto. Specjaliści przewidują dla żyta uprawę (w granicach od 20 proc.) tam, gdzie na tej samej glebie plony żyta mogą być wyższe niż pszenicy. A przecież mimo zmniejszenia powierzchni upraw żyto daje obecnie znacznie wyższe plony. Uprawa żyta daje szereg korzyści: udaje się ono na zachwaszczonych glebach, jest odporne na choroby grzybowe, na niskie temperatury i susze. Przy dobrej agrotechnice osiąga się do 50 q/ha w gospodarstwach indywidualnych i upolitycznionych. W sumie żyto dostosowuje się do warunków, jakie przyroda narzuca naszemu rolnictwu (nie bez znaczenia jest też upodobanie konsumentów do chleba razowego, który zwykle szybko znika w sklepach).

Udział PSZENICY systematycznie wzrasta — choć ją w ostatnich latach nieco zahamowały niekorzystne warunki atmosferyczne, które szczególnie dawały się we znaki ozimom. Na strukturę zasiewów wpłynęło też

mianem. Specjaliści oceniają, że właśnie jęczmień może wpłynąć na poprawę naszego bilansu zbóż.

Mechanizacja rolnictwa i związany z nią spadek pogłowia koni wpływa na obniżenie produkcji OWSA. Zboże to — nazywane „awaryjnym” ze względu na to, że owies wysiewa się po nieudanych oziminach — może być uprawiane na glebach lekkich i podgórskich. Jako dobra pasza, owies powinien zająć właściwe miejsce w uprawie zbóż.

Według danych resortu rolnictwa do 1980 roku powierzchnia upraw zbóż wyniesie 3060 tys. ha — przy pewnych zmianach w strukturze upraw — z nastawieniem przede wszystkim na pszenicę. Powinno wzrosnąć obszar uprawy kukurydzy. W sumie, przy obecnym poziomie plonów zbiory zbóż mogą dojść do 21 mln ton rocznie. Specjaliści niepokoi jednak stosunkowo niski ich udział w strukturze zasiewów w PGR-ach w stosunku do gospodarstw indywidualnych. Zakładane zbiory możemy osiągnąć przy pełniejszym wykorzystaniu gleb mających najlepsze warunki klimatyczne przy przestrzeganiu zaleceń o zmianowej rejonizacji zbóż, przy stosowaniu nowych technologii produkcji zbóż, łącznie z ich suszeniem i przy zwiększeniu dostaw wartościowego ziarna siewnego, nawozów mineralnych, wapna, nawozowego, środków ochrony roślin. Niezbędne też jest doskonalenie planowej odnowy zbóż. IHAR — w ramach porad i zaleceń udzielanych rolnikom — przestrzega ich przed częstym następstwem pszenicy po jęczmieniu, zaleca ściśle terminy siewów, radzi dostosowywać metody gospodarowania do czynników klimatycznych. Plony zbóż zależą nie tylko od nakładów, ale przede wszystkim od fachowości, dobrej gospodarki i zawodowej wiedzy rolników.

JAN SEMKOWSKI

Narodowy atlas

634 mapy oraz 110 wykresów i diagramów zawiera fundamentalne dzieło — Narodowy Atlas Polski. Dzieło to, opracowane przez ponad 100-osobowy zespół naukowców pod kierunkiem prof. Stanisława Leszczyńskiego, jest kartograficzną monografią naszego kraju.

Dzięki współpracy specjalistów różnych dziedzin zgromadzone wiele oryginalnych specjalnie przygotowanych w tym celu opracowań, opierających się na dotychczas nie publikowanych materiałach. O ile np. w „Katalogu jezior polskich” — wydawnictwie z r. 1954 — uwzględniono niecałe 9.300 zbiorników wodnych, Narodowy Atlas Polski ukazuje ich 23.546, w tym 10,5 tys. jezior o powierzchni mniejszej, niż 1 ha. Pierwszym w polskiej geografii studium kartograficznym tego rodzaju jest w części „Położenie Polski w świecie” mapa gościści zaludnienia według podziału na pola o powierzchni 100 tys. km. kwadrat, obejmująca Europę, Azję i Afrykę.

Parki krajobrazowe

W styczniu br. minęły 3 lata od utworzenia w woj. suwalskim pierwszych w kraju dwu parków krajobrazowych — wigierskiego i suwalskiego.

Wigierski park krajobrazowy — to blisko 11 tys. ha wód, lasów i unikalnych — ze względu na różnorodność fauny i flory — torfowisk z centralnym akwenem tego obszaru — jeziorem Wigry. Tutaj znajdują się m. in. rezerwat rzadkich dzisiaj bobrów. Dogodne warunki klimatyczne sprawiają, iż w tym bogatym i różnorodnym przyrodniczo i krajobrazowo świecie żyje kilkadziesiąt gatunków zwierząt, ptaków i ryb.

Wigry, będące pozostałością lodowca, są jednym z najgłębszych jezior w Polsce, na którym rozlokowało się kilkanaście, porośniętych bujną roślinnością wysp. Do XIX wieku okolice te zamieszkiwało plemię Jachwągów, zwanych Wigryńcami, od których przyjęło nazwę jeziora. Prace archeologiczne pozwalają stwierdzić, że pierwsi osadnicy pojawili się tu przed 10 tysiącami lat i osiedlili się na wyspie, która w XVII wieku połączono z lądem; znajduje się na niej zabytkowy zespół pokamedulski, całkowicie odrestaurowany ze zniszczeń wojennych.

Aby wigierski park krajobrazowy najlepiej służył mieszkańcom regionu i od-

wiedzącym Suwalszczyznę wczorajszym — w Biurze Planowania Przemysłowego w Suwałkach kończy się prace nad planem ogólnym zagospodarowania tego obszaru.

Park, leżący nieomal za rogatkami miasta wojewódzkiego, stanowić będzie jego naturalne zaplecze wypoczynkowe. Równocześnie rozwój bazy wypoczynkowej i turystyki nie może wpłynąć na zachwianie równowagi środowiska przyrodniczego. Planuje się m. in., że w Gawrych Rudzie i Starym Folwarku zlokalizowane zostaną centra rekreacyjne, a nad jez. Krzywe i we wsi Płociczno — miejsca wypoczynku nieodpłatnego. Oprócz już istniejących, przewiduje się utworzenie dalszych sied-

mów rezerwatów przyrody: Długie, Cimochowizna, Kamionka, Sande, Wiatoluzza, Wygorzec i Powaly.

Niestety, oprócz wielu przedsięwzięć świadczących o ochronie przyrody, są sygnały mówiące o jej dewastacji. Oto m. in. na półwyspie, w miejscu gdzie było łęgowskie pectwa — zlokalizowano kotłownię ośrodka wypoczynkowego. Pomimo wydanych zaleceń nie uległ zmianie wygląd zatoki słupiańskiej, gdzie straszą rządy starych domków campingowych. W Gawrych Rudzie zakazano lokalizowania obozów harcerskich, gdyż ich uczestnicy nie oszczędzali zasobów leśnych.

Ze względu na wysokie walory naukowe ciąg jezior wigierskich został włączony do międzynarodowej akcji prowadzonej pod auspicjami UNESCO wraz z Międzynarodową Unią Ochrony Przyrody i jej Zasobów oraz Międzynarodowym Towarzystwem Limnologicznym. Celem tego przedsięwzięcia jest ochrona tego rodzaju obiektów na świecie.



Urządzenie
otwierające
ruch
wysuwania
i wysuwania
szuflady.
CAF — Rosiak

Książka naukowa pilnie poszukiwana

Na badania naukowe przeznaczamy w Polsce rocznie 2 proc. dochodu narodowego, tj. 36 mld zł. Badania te muszą owocować konkretnymi rezultatami. W wielu dziedzinach mogą one przysiąć postaci publikacji, dotyczących przede wszystkim badań podstawowych i teoretycznych takich nauk jak: matematyka, chemia, fizyka. Z tego dorobku mogą korzystać inni pod warunkiem, że wyniki zostaną opublikowane.

W kraju mamy ok. 450 placówek naukowych o różnym profilu badawczym. Pracuje w nich ponad 60 tys. naukowców, w tym ok. 13 tys. profesorów i docentów. Każdy z nich nie tylko chce, ale ma obowiązki publikowania wyników swych badań. Wiąże się to z naszym systemem kształcenia kadr, ze zdobywaniem stopni i tytułów naukowych.

Rocznie wydaje się ok. 4-4,5 tys. tytułów. Czy to jest dużo? Nie, skoro część pracowników nauki natrafia na trudności z wydaniem swych prac. Od 28 lat działa największe wydawnictwo naukowe w kraju — Państwowe Wydawnictwo Naukowe. W tym czasie wydało ono ok. 30 tys. tytułów; dziś co piąty tytuł w księgarni nosi znak PWN. Wydawnictwo to ma uniwersalny profil — wydaje literaturę prezentującą dorobek wszystkich dziedzin nauki, z wyjątkiem medycyny. Są wśród nich: monografie, encyklopedie, podręczniki oraz spora liczba czasopiśm naukowych.

Mimo wzrastającej liczby tytułów i zwiększających nakładów, wielu książek naukowych brakuje na rynku księgarskim. Po prostu za rozwojem literatury naukowej nie nadąża przemysł poligraficzny. Brakuje urządzeń do składania książek. Obecnie tylko w szafach PWN czeka na przyjęcie do druku kilka tysięcy arkuszy wydawniczych. Trzeba przecież pamiętać, że zwiózka w ich publikowaniu powoduje, że niektóre prace tracą aktualność. Tak więc możliwości rozwoju literatury nau-

kowej nie limituje papier, ale niedostateczna baza poligraficzna.

Kłopoty te utrudniają również wydawanie odpowiedniej ilości podręczników akademickich, na które rośnie zapotrzebowanie. Uczelnie kształcą w 330 specjalnościach, a na każdym kierunku obowiązują wykłady z kilku lub kilkunastu przedmiotów. Mimo wyraźnego wzrostu nakładów pozycji dydaktycznych, pokrywają one jednak potrzeby w granicach od 40 do 70 proc. w zależności od przedmiotu. Według ocen wydawców, trzeba każdego roku wydawać 2 tys. tytułów, a ukazuje się tylko połowa. Stąd też wciąż brak wielu podręczników, które jedynie można, i to nie zawsze, zdobyć w bibliotekach.

U nas, podobnie jak w innych krajach, odzwierciedla się rosnące zapotrzebowanie na literaturę naukową, w tym m.in. na uniwersalne encyklopedie. Nie zaspokajamy popytu na te wydawnictwa mimo, że ukazało się 1,5 mln egzemplarzy Małej Encyklopedii Powszechnej, ok. 600 tys. 4-tomowej Encyklopedii i 180 tys. Wielkiej Encyklopedii. Zakładając, że pozycje te nie dublują się, to co czwarta rodzina w naszym kraju może posiadać jedną taką publikację. W sytuacji, gdy w naszym kraju obecnie 900 tys. osób ma wyższe wykształcenie i ok. 5 mln średnie, Mała Encyklopedia powinna być w stałej sprzedaży, a co kilka lat powinna ukazywać się jej 4-tomowa edycja. I znów na przeszkodzie stoi brak przygotowania ze strony poligrafii, która wymaga szybkiej rozbudowy. (PAP)

Instytut Technologii Drewna w Warszawie z dwoma zakładami: Kontrolni i Jakości Wytworów Przemysłowych i Konstrukcji Mebli jest centralną placówką badawczą zajmującą się oceną mebli prototypowych, przygotowywanych do produkcji oraz poszczególnych ich egzemplarzy seryjnie już produkowanych. Celem tych badań jest określenie ich zapotrzebowania na wyroby lub ich części do produkcji lub czy już wyprodukowany odpowiada wymogom jakościowym.

Lepsze meble

Warszawska placówka współpracuje z 11 stacjami na terenie całego kraju, które związane są z poszczególnymi fabrykami meblarskimi. Wybrane egzemplarze poddaje się tu badaniom określającym ich wytrzymałość użytkową. Sprawy estetyki zajmuje się Centralne Biuro Jakości Wytworów.

Każdy mebel, poczynając od krzesła a kończąc na bardzo skomplikowanych zestawach zabudowań ściany, poddany jest w Instytucie wielu pró-

porobom danego przedmiotu użytkowego określany jest przez ilość ruchów wykonanych przez urządzenie, bez uszkodzenia jego struktury. Im większa odporność — tym lepsza jakość wyrobu.

W warszawskim Instytucie opracowuje się także projekty nowych urządzeń badawczych i wykonuje ich prototypy, które tu następnie sprawdzają. Ostatnio skonstruowano jedyną w Europie urządzenie otwierające ruch wysuwania i wysuwania szuflady.



Urządzenie do obciążania mebli siłami pionowymi.

Zielone AKCENTY

W upalne, słoneczne dni nasi wczasowicze przeżywają same rozkosze. Las, woda, żywiołowe powietrze, ruch, rozrywkę, dobra kuchnia i jeszcze lepsze towarzystwo — czegoż więcej trzeba. Gdy nadejdzie wieczór — bywa tak często — ludzie ziorzą, bo życie potrafią zatruć im... roje komarów. Mogą pocieszać się jedynie tym, że bąble na ciele szybko znikają. W wielu krajach komar jest roznosicielem jednej z najbardziej rozpowszechnionych i groźnych chorób — malarii. W roku 1952 — gdy jeszcze nie wytępiono na całym świecie broni chemicznej przeciwko tym owadom (DDT) chorowało na malarię 350 mln ludzi, a zmarło z tego powodu co dziesięć chory na nią człowiek. Teraz sytuacja jest znacznie lepsza, ale walka z komarami, zwłaszcza w strefie klimatu tropikalnego, toczy się nadal i kosztuje wiele pieniędzy.

MOŻNA WIĘC sobie wyobrazić radość tych, którzy dowiadują się, że naukowcy znaleźli wreszcie sposób na te i inne owa-

kie próby i przyniosły one wynik pozytywny.

INNE KIERUNKI badań zmierzają do tego, aby uniemożliwić owadom wydzielenie hormonów, warunkujących rozwój i dojrzewanie owadów. Przed trzema laty wyprodukowano taki związek z popularnego żeniszka. Zastosowanie tego preparatu powoduje, że z cyklu „wypadają” niektóre stadia rozwojowe, co powoduje, że larwy czy poczwarki nie dojrzewają, a osobniki dorosłe stają się bezpłodne. Częstym takim związkiem np. stonkę ziemniaczaną, która nagle (w środku lata!) zapada w zimowy sen. Rzecz ciekawa, że niektóre gatunki nie reagują na takie związki, a inne są bardzo wrażliwe na ich działanie.

MOŻNA WIĘC spodziewać się, że powoli kończy się era pestycydów — tak kontrowersyjnych z uwagi za zanieczyszczanie

Skazane na porażkę

dy szkodliwe. Chodzi o insektycydy III generacji, otrzymane z roślin i naśladujące biologiczne działanie substancji naturalnych. Wystarczy dodać ich trochę do wody, aby uniemożliwić rozwój larwalny komara. Inny preparat jest w liściach lub pokarmie dla zwierząt i hamuje niemal całkowicie rozwój much. Niektóre związki z tej grupy mają także działanie odwrotne. Japońscy naukowcy zastosowali je w pokarmie dla jedwabników, co spowodowało, że produkcja tak poszukiwanego jedwabiu zwiększyła się od 10 do 20 proc. Poznając tajemnice owadów, możemy teraz albo je unicestwiać, albo pobudzać do rozwoju, co oczywiście zależy od tego, czy chodzi o gatunki dla nas pożyteczne czy też szkodliwe.

BYŁ TO kolejny triumf nauki nad przyrodą. Okazało się jednak, że za wcześnie fetowano zwycięstwo. Preparaty, które otrzymujemy z roślin, są pochodnymi naturalnych hormonów. Działają one tylko w określonym stadium rozwoju owada, później są unicestwiane przez zakład enzymatyczny. Jeśli więc zastosujemy je w nieodpowiednim czasie, zostaną przez owada szybko rozłożone i wydalone (nawet w ciągu pół godziny!). W takim przypadku musimy zastosować metody, które powodują zahamowanie aktywności enzymów, lub też wykorzystywać związki chemiczne, zawierające się na skutek działania enzymów w hormony. W wielu ośrodkach naukowych przeprowadzono pierwsze ta-

środków naturalnego, często długotrwały rozkład, kumulowanie się w tkankach roślin i zwierząt (niektórzy twierdzą, że działają także rakotwórczo). Losy preparatów opartych na DDT zostały już przesądzone, aczkolwiek są one jeszcze stosowane w wielu krajach z uwagi na skuteczność działania. DDT odegrało swego czasu pozytywną rolę m. in. w walce z malarią. Twierdzi się, że uratowało od śmierci miliony ludzi, ale wielu z nas ma obawy, że odczuwa na własnej skórze skutki negatywne. Trudno powiedzieć definitywnie, jak jest faktycznie, bo badania na te tematy w wielu ośrodkach zostały przerwane. Skoro preparaty DDT nie będą stosowane, nie ma sensu badać je jeszcze przez dziesiątki lat, chociaż pełny materiał byłby dla nas pouczający.

CZĘSTO zastanawiamy się nad tym, ile ludzi poświęciło całe życie badaniom owadów. Wydaje się nam niekiedy, że wartość ich prac jest przesadzona. Znam naukowca, którego tak zafascynowały owady, błonkoskrzydłe, że zapomniał o świecie i nie zdążył nawet... ożenić się w latach młodości. Teraz przekonujemy się, że ich działalność naukowa jest wielce pożyteczna. Poznając liczne tajemnice owadów, znaleźli oni skuteczną broń do walki z gatunkami, które „podkraują” nam miliony ton żywności i obrzadzają życie.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Z CZTERECH STRON ŚWIATA

Świeci jak „setka”

Jedna z amerykańskich firm przygotowuje produkcję żarówek, zużywającej 40 W mocy, świecącej natomiast tak, jak „setka”. Trwałość jej ma sięgać 2,5 tys. godzin pracy, czyli trzykrotnie więcej, niż zwykłej żarówki. Efekt taki ma przynieść: pokrycie powierzchni hamulca szklanej cienką powłoką dwutlenku tytanu i srebra, przepuszczającą światło widzialne, odbijającą natomiast w kierunku włókna — promieniowanie ciepłe, nadające kształtu i wykonanie jej ze specjalnego rodzaju szkła o wysokiej jakości.

Sosna w tropiku

Okazało się, że północna sosna bardzo dobrze znosi klimat tropikalny i nawet szybciej rośnie niż na Półwyspie Skandynawskim. Takie wnioski wyciągnęli szwedzcy leśnicy po doświadczeniach prowadzonych w Liberii. Przed czterema

laty założono w tym kraju pierwszą plantację sosny i prawdziwa niespodzianką stanowił wzrost — w tym nietypowym dla nich klimacie — wzrost. Według specjalistów w ciągu 12-15 lat drzewa te osiągną 25 metrów wysokości, podczas gdy w warunkach Skandynawii trzeba by czekać od 60 do 120 lat.

Komputer o lawinach

We Francji przystąpiono do utworzenia systemu ostrzegawczego o zagrożeniu lawinowym w Alpach i Pirenejach, wykorzystując do tego celu maszyny elektroniczne. Według opinii fachowców w tych rejonach górskich istnieje ok. 6 tys. miejsc najczęściej zagrożonych lawinami. Tylko w ub. roku lawiny stały się przyczyną śmierci we Francji 110 osób. W pierwszej kolejności do pamięci maszyny wprowadzone zostaną informacje o 1400 miejscach. Będą to informacje m. in. o grubości pokrywy śnieżnej, kierunku i sile

wiatru, nachyleniu stoku wysokości nad poziomem morza itp.

Siarka i drzewa

Badania przeprowadzone przez naukowców z Instytutu Ekologii Roślin Uniwersytetu w Umea (Szwecja) wykazały, iż związki siarki emitowane z kominów zakładów przemysłowych hamują wzrost drzew, powstrzymują proces asymilacji dwutlenku węgla i azotu. Wpływ ten jest silniejszy w przypadku drzew starszych. W latach 1946-1970 sosny w wieku 50-100 lat, rosnące w promieniu 0,5-1 km od zakładu wytwarzającego związki siarczanowe, stosowane w przemyśle papierniczym, rosły wolniej o 24 proc., natomiast drzewa starsze — o 35 proc. W promieniu kilkunastu kilometrów od kominów emitujących związki siarki, czynnik działający szkodliwie na roślinność jest także zakwaszenie gleby. (PAP)

Sport sport

SPARTAKIADA NARODÓW ZSRR

Na spartakiadzie narodów ZSRR w Moskwie zakończyły się kolejne finisy. Finał spadł był wewnętrzna sprawa zawodników radzieckich. Zwyciężył Leonid Dunajew, który w finale wygrał wszystkie walki. Najlepsi z zawodników zagranicznych to Poł (Rumunia), który został sklasyfikowany na 10 pozycji oraz Edros (Węgry) — 11 miejsce.

SZTAFETA POKOLEŃ

35-LECIE PRL
Z Chełna — miasta Manifestu Lipcowego wystartowała ogólnopolska „Sztafeta pokoleń 35-lecia PRL”. Do 23 lipca kilka tysięcy biegaczy, przedstawicieli wszystkich środowisk i grup zawodowych pokonywać będzie poszczególne odcinki 50-kilometrowej trasy z Chełna przez Lublin, Rąbów, Puław, Dęblin, Staszów, Warszawa, Pajęczno, Płock, Wrocław i Toruń do Bydgoszczy, gdzie na mecie sztafety w dniu Święta Odrodzenia, ostatni legion zawodników zapalił VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Opr. ma

CHARUCKI WYGRAŁ XXXVI WYŚCIG DOOKOŁA POLSKI

Zwycięstwem Henryka Charuckiego (Metalowiec) zakończył się XXXVI wyścig dokoła Polski — „Dzielnika Ludowego”. Ludowym Zespołom Sportowym oraz Polskiego Związku Kolarskiego.

W niedzielę uczestnicy tej imprezy wyruszyli z Jeleniej Góry do Leszna (171 km), który był, zgodnie z oświadczeniem, relaksowy.

Finiż w Lesznie wygrał Szurkowski, wyprowadzając Sulkę oraz Ciesiaka.

Zwycięzca wyścigu Charucki (Metalowiec), zawodnik Dolmela, wywalczył koszulkę lidera po szóstym etapie wokół Polski.

W ubiegłorocznej imprezie Charucki na jednym z ostatnich etapów doznał poważnej kontuzji w Krakowie i nie ukończył wyścigu. Na mecie w Lesznie stwierdził, że jest to jego największe dotychczasowe sukcesy.

Zwycięzca odcinka ze stadionu czeskiego (Fiatu) 126 p., który był główną nagrodą w tegorocznej imprezie. Dalsze miejsca zajęli: Janusz Gadowski (Krawczyk), Krasniak (Chemik), Błoch (Włochy), Woitas (Polska), Obiegła (Chemik), Szurkowski (Metalowiec), Suka (Polska).

Najaktywniejszym kolarzem imprezy został Janekiewicz (Polska) — 24 pkt. przed Ciesikiem (Start) — 12 pkt. i Woitasem (Polska) — 11 pkt.

Najlepszym wspinałkiem wyścigu został natomiast Krawczyk (Polska).

Pierwsze „złoto” w OSM

dla szermierzy Suwałk i kajakarzy Białegostoku

Jako pierwsi z przedstawicieli białej broni w spartakiadach szermierki wstąpili w Toruniu szablisiści. Nikt z fachowców nie dopatrywał w mało znanych dotąd na arenach sportowych — szablistów Suwałk — przyszłych medalistów. Tymczasem stanęli oni nawet na najwyższym podium. Szukali tej najlepszej broni 16-letni Zbigniew Gawdzisz (Mazur Elka), który przegrał tylko jedną walkę na 19 spotkań. W finale wygrał wszystkie pojedynki. Zdobył pierwszy złoty medal dla barw Suwałk w tegorocznej spartakiadzie. Wygrał, jego obój się szeroki echem, został od razu powołany do kadry narodowej juniorów.

— TELEGRAMY —

*** NOWY JORK (PAP)** — W finale turnieju tenisowego w Forest Hills spotkała się Amerykanka Sonja Stoleson i Dibs. W półfinale Stoleson pokonała Fibakę 6:2, 6:4 w grze, która trwała 1,5 godz. Natomiast Dibs zwyciężył parawalczyka Pecci 7:5, 6:0.

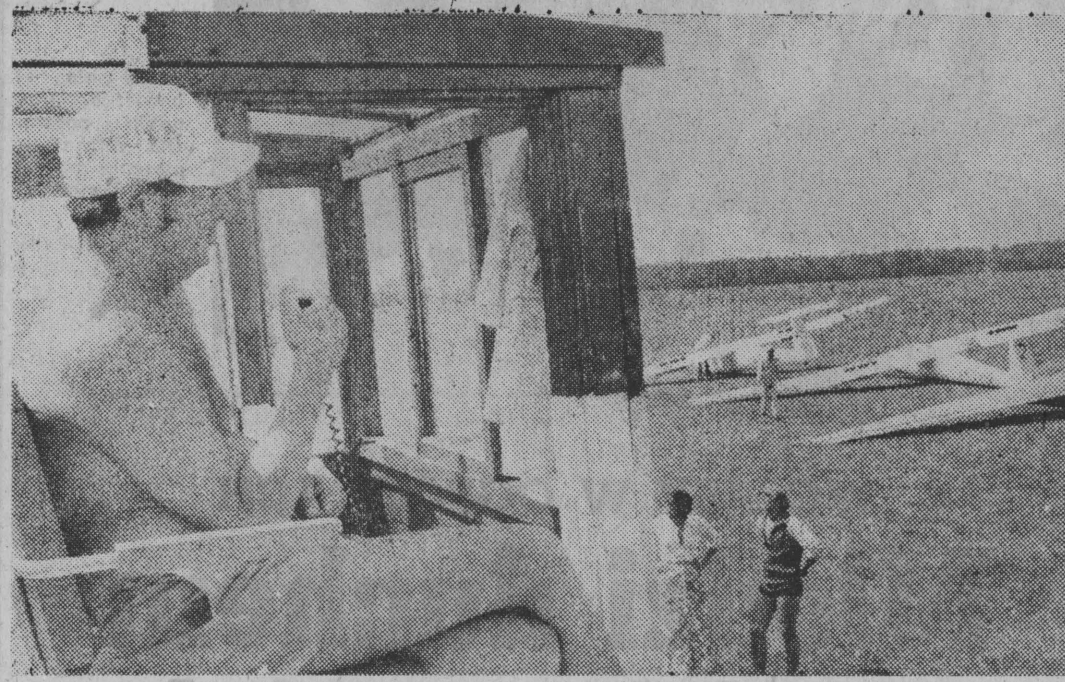
*** LONDYN (PAP)** — „Grand Prix W. Brytanii” — wyścig samochodowy formuły 1 na torze w Silverstone wygrał 40-letni, Szwajcar Ragnotti na „Williamsie”. Drugie miejsce zajął Arnoux na „Renault-Turbo”, a trzecie Jarier na „Tyrellu”.

W klasyfikacji mistrzostw świata po 9 wyścigach prowadzi Schechter na „Ferrari” — 22 pkt. przed Villeneuve na „Ferrari” — 28 pkt.

*** KATOWICE (PAP)** — GKS Katowice — AGS Aarhus 1:0 (0:0). Jedyna bramkę zdobył 64 min. Łuczak. Widzów ok. 2 tys.

GKS odniósł pierwsze zwycięstwo w Pucharze Łata, ale forma nie zachwyca. Katowiczanie mieli wygrać przewagę w polu, jednak im bliżej bramki gołu, tym akcje były wolniejsze i mniej zdecydowane.

Opr. ma



„Szery” — diamentowych chłopów — czyli instruktorzy szermierki Aeroklubu Białostockiego — JANUSZ GADOWSKI, współtwórca ostatnich sukcesów białostockich zawodników. Sze bogate doświadczenie z powodzeniem przekazuje młodzieży.

Fot. Z. Lenkiewicz

Piloci Białegostoku na czele

Po kilku dniach oczekiwania na pomyślnie wiatry w sobotę rozegrana została w Białymstoku wreszcie ostatnia konkurencja o krajowych mistrzostw w kategorii 18 pilotów z Aeroklubów Warszawskiego, Olsztyńskiego i Białostockiego wystartowali z naszego lotniska do lotu po trójkącie o długości 111 km. Wygrał Zbigniew Terelisz (Olsztyn) przed Piotrem Wojdą i Henrykiem Sadowskim (oba Białystok).

W punktacji łącznej ośmiu pierwszych miejsc wywalczyli białostoczanie. Najlepszym z gości był Andrzej Klimkowski (Warszawa), który uplasował się na 9 pozycji.

Zwycięzcą Piotr Wojdą, który otrzymał po tych zawodach prawo startu w mistrzostwach Polski, które odbywają się w Lesznie i mają wielką rangę. Drugie miejsce zajął Maciej Maciejewski, wywalczając prawo startu w imprezach ogólnopolskich bez udziału w mistrzostwach Polski. Kolejne miejsca zajęli: 3. Romuald Ozlański, 4. Adam Sosnowski, 5. Andrzej Zukowski.

Trwa zatem dobra passa szybowców Białostockiego Aeroklubu.

(let)

J. Pożak zwycięzca wyścigu M. Kajki

Przy ładnej pogodzie na dobre zabezpieczonych trasach zakończył się w ubiegłą niedzielę w Elku trzypiętowy XIX ogólnopolski wyścig kolarski im. M. Kajki. Na starcie stanęło 115 zawodników w tym 9 kadrowców z Czesławem Langiem, Stanisławem Kirpsą i Januszem Pożakiem na czele. Ponadto trener kadry narodowej Andrzej Trochowski przywiózł do Elku drugie przygotowanie się do mistrzostw świata, które nie startowała w wyścigu dokoła Polski. Warto dodać, że wyścig M. Kajki jest objęty challenge PZKol w roku 1979.

O ile na pierwszym etapie kadrowcy nie popisali się aktywną jazdą to na kolejnych, pokazali dobrą jazdę.

Zwycięcą I etapu Elk — Olecko — Orzysz — Elk (130 km) został Adam Wojewódka

(Społem Lublin). Na II etapie — Elk — Augustów — Suwałki — Olecko — Elk (142 km) triumfował Czesław Lang (Legia Warszawa). Zwycięcą III etapu — kryterium uliczne (63 km) został Stanisław Kirpsa (Legia Warszawa).

Zwycięcą całego wyścigu został Janusz Pożak (Społem Lublin). Trasę 335 km pokonał on w czasie 7:47,75. Przeciętna szybkość 44,2 km/godz. Wyprzedził on Adama Wojewódkę (Społem Lublin) i Zbigniewa Pięte (Stomil Poznań). Najlepszym z naszego regionu był Andrzej Bućko (PRIM Elk), który zajął 21 pozycję.

Drużynowo wygrał Stomil Poznań. Zespół ten otrzymał puchar wojewody suwalskiego.

Wyścig wywołał duże zainteresowanie oraz został sprawnie przeprowadzony. (K. Orz.)

Przed wyjazdem na VI OSM

Ambicje i możliwości...

Wkrótce rozpocznie się główna część VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Uroczyste otwarcie tej największej imprezy sportowej, która w tym roku ma szczególne znaczenie z okazji 35-lecia PRL odbędzie się 22 lipca na Stadionie Zawiszy w Bydgoszczy.

O autorytatywne oceny i możliwości trzech naszych reprezentacji poprosiliśmy przedstawicieli Wojewódzkiej Federacji Sportu.

BIAŁYSTOK. Kierownik wyszkolenia WFS — mgr Jerzy Kłoszewski:

Przygotowania ekipy Białegostoku przebiegały prawidłowo i w dobrej atmosferze. Działacze i szkoleniowcy WFS z zainteresowaniem śledzili prowadzone zajęcia na licznych zgrupowaniach. Białostok reprezentowany będzie przez 239 zawodników i zawodniczek.

Pomyślnie zakończył się dla nas rozgrywkowy etap w grach. Do finału zakwalifikowały się drużyny piłki nożnej, siatkówki dziewcząt i chłopców, piłki ręcznej dziewcząt i chłopców oraz koszykówki dziewcząt. Sporty zawodów sprawili nam kolarze i żużlowcy. Natomiast liczyliśmy na bokserów, kajakarzy, lekkoatletów, akrobatykę i zapasników. Sportowcom towarzyszyć będzie 60 trenerów i działaczy. Nie startować będzie na spartakiadzie nasza świetna pływakka Katarzyna Bąk. W tym czasie walczy ona za granicą, a jej wyniki zostaną zaliczone z zawodów strejflowych. Nasze szanse? Przed dwoma laty wywalczyliśmy w Łodzi 15 miejsc. Będziemy chcieli i... wierzymy, że nie będzie gorzej.

SUWAŁKI. Kierownik wyszkolenia WFS — mgr Sławomir Mozyrko:

W nie najlepszym nastroju udajemy się na spartakiadę. Nie traktujemy spartakiady jako celu samego w sobie. Przeciwnie uważamy, że przygotowania do u-

działu w finałach są tylko etapem naszej pracy nad budową suwalskiego sportu. Nasza ekipa liczyć będzie 62 zawodników i zawodniczek. Najliczniejszą grupą stanowią piłkarze (17 zawodników i zawodniczek). Liczymy na dobre miejsca szermierzy oraz lekkoatletów, a przede wszystkim mam tu na myśli Czerwikę. Wypadła nam koszykarka dziewcząt i piłkarka dziewcząt. W szkoleniu koszykarek powstała luka i w związku z tym zabrakło rocznika spartakiadowego. Natomiast szermierzy ograniczyliśmy przed wyszkoleniem do startu na Igrzyskach Młodzieży. Na ostatniej spartakiadzie w Łodzi wywalczyliśmy 29 miejsc. Postaramy się teraz o nieco lepsze.

ŁÓDŹ. Wiceprezes WFS — mgr Zygfryd Wasilewski:

Władze sportowe województwa dołożyły wszelkich starań, aby jak najlepiej przygotować młodzież. W poprzedniej spartakiadzie w Bydgoszczy 42 miejsce. W Bydgoszczy chcemy uczynić krok naprzód. Nasza ekipa liczyć będzie 35 zawodników i zawodniczek. Ciche nadzieje wiążemy na dobrą lokatę w pięcioboju (Znańska). Po zawodach strejflowych i biegach przełajowych oraz tenisie stołowym mamy na swoim koncie 65 pkt. Nie jest to dużo. Ambicja ambicjami, ale na możliwości patrzeć my realistycznie. Spartakiada młodzieżowa 79 nie jest naszym celem ostatnim, a tylko jednym z etapów na drodze do rozwoju sportu wyczynowego.

Zanotował (let)

W Augustowie

Międzynarodowe zawody narciarzy wodnych

Minionej soboty i niedzieli w Augustowie odbyły się interesujące zawody w narciarstwie wodnym. Przy dość niesprzyjającej pogodzie na wodach jeziora Rospuda i rzeki Netecje o punkty walczyli reprezentanci Białorusi, CSRS i gospodarzy.

W programie tej konfrontacji Czechosłowacy startowali jedynie w konkursie skoków i dlatego też ich rezultaty nie liczyły się w punktacji meczowej. W tej interesującej i widowiskowej imprezie zwyciężyła drużyna Białorusi — 6,024 pkt. przed Polską — 3,704 pkt.

W poszczególnych konkurencjach meczu triumfowali: jazda figurowa kobiet — Amiliańczyk (Białoruś) — 7,350 pkt. przed Walańskimi (Pol.) — 3,290 pkt.; jazda figurowa mężczyzn — Walański (Białoruś) — 7,200 pkt. przed Minionkiem (Białoruś) — 6,190 pkt. Czwarci byli w tej konkurencji białostoczanin Presz — 4,260 pkt.; slalom kobiet — Amiliańczyk (Białoruś) — 3,5 pkt. przed Walańskimi (Pol.) — 1 pkt.; slalom mężczyzn — Krzywiński (Pol.) — 12 pkt. przed Minionkiem (Białoruś) — 10,25 pkt.; skoki kobiet — Amiliańczyk (Białoruś) — 24,60 m. przed Kurową (CSRS) — 24,20 m. i Walańskimi (Pol.) — 19,20 m.; skoki mężczyzn — Krzywiński (Pol.) — 35,70 m. przed Gudałewskim (Pol.) — 35,20 m. i Minionkiem (Białoruś) — 35,10 m.

W punktacji indywidualnej w konkurencjach meczowych kobiet triumfowała Marina Amiliańczyk — 2,965 pkt. przed augustowianką Małgorzatą Walańską — 315 pkt. W konkursie trójkombinacji mężczyzn najlepszym był Maciej Krzywiński — 2,219 pkt. przed Aleksandrem Minionkiem — 1,768 pkt.

Po meczu odbył się III doroczny konkurs skoków o puchar redakcji „Studio Sport” i „Tytko w niedzielę” TVP. W konkursie kobiet najdalej skoczyła Olga Kurowa (CSRS) — 25,60 m i ona też zdobyła pamiątkowe trofeum. Dalsze miejsca zajęli: Amiliańczyk — 23,30 m i Walański — 19,10 m.

W konkursie mężczyzn najlepszy rezultat uzyskał Aleksander Minionek, który osiągnął odległość 37 m i zdobył puchar TVP. Dalsze miejsca zajęli: Kocur (CSRS) — 36 m. Krzywiński — 34,90 m. Franek (CSRS) — 32,60 m. Gudałewski (Pol.) — 32,40 m. Ciszewski (Pol.) — 31 m. Sedlaczek (CSRS) — 30,40 m.

Barw Polski w meczu z Białorusią bronili dwóch reprezentantów Czesław B-stok i czterech Sparty Augustów.

Zawody obserwował sekretarz Polskiego Związku Motorowego i Narciarstwa Wodnego — Stanisław Różalski, a siedzibą głównych imprez był Wojciech Łępski z Warszawy. (ma)

XI Raid Folkloru Polskiego 79

Trasa prowadzi przez Giżycko — Suwałki — Augustów — Łomżę

Rozgrywany po raz jedenasty Raid Folkloru Polskiego jest imprezą turystyczno-sportową, której uczestnicy rekrutują się z Polonii zagranicznej. Organizatorami są: Polski Związek Motorowy, Polski Komitet Olimpijski oraz Towarzystwo „Polonia”. Raid rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do 24 lipca. Impreza rozegrana będzie na dwóch trasach — północnej i południowej. Miejscami startu będą: dla tras północnej — Olsztyn, dla tras południowej Bystre (w Bieszczadach). Zakończenie imprezy nastąpi w Warszawie.

Trasa północna prowadzi z Olsztyna do Fromborka, a następnie przez Biskupiec, Mrągowo, Świętą Lipkę, Ketrzyn, Górkę do Suwałk. Stamtąd do Sejnu oraz przez

Augustów, Grajewo, Szczuczyn do Łomży. Ostatni etap trasy wiedzie z Łomży przez Nowogród, Ostrołękę, Różan, Pułtusk, Wyszków do Warszawy.

Trasa południowa rozpoczyna się w Bystrem koło Baligródu, obwodnicą bieszczadzką przez Lesko, Sanok, Krosno, Lutę do Rzeszowa, stamtąd do Łańcuta i Leżajska. Następnie z Rzeszowa przez Nisko, Janów Lubelski, Kraśnik, Lublin oraz Naleczów, Kazimierz, Puław, Dęblin do Warszawy, gdzie nastąpi uroczyste zakończenie.

Do startu w imprezie zgłosiło się 188 osób (81 żołąd) z czego 101 osób na trasie północnej i 87 osób na południowej. Uczestnicy pochodzą z RFN, Francji, Belgii i Danii. (Jag)

Po Plenum ZW ZSMP

W TRÓSCIE O SPORT

Narwi, wiele też walczyło młodzież. Istotnie chodzi o budowę i remonty obiektów sportowych w Dobryńwie, Dulinie, Wasilkowie, Konchach i Janowie.

Konkretnie podnoszenie rangi działalności ideowo-wychowawczej w sporcie jest jednym z głównych zadań ruchu młodzieżowego i sportowego.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja będąca podstawą do sprzeciwiania zadań Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w omawianej dziedzinie.

W Hajnowce — powiedział Sławomir Sadowski — od dziesięciu lat z powodzeniem trwają spartakiady zakładów organizowane z inicjatywą młodzieży. A to dlatego, że udało się opracować z zakła-

dami pracy, TKKF, PTTK i LZS wspólny program. Uznajemy w swej pracy zasadę, że tylko wówczas przy połączeniu sił można liczyć na wyniki.

Adam Chwojko przewodniczący Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Białymstoku mówił m. in. o większych zespołach piłkarskich, które nie mają własnych boisk, dla których problemem staje się kupienie koszułki sportowej. Podkreślił ambitne zamierzenia LZS, aby w każdej gminie zatrudniony został instruktor i kilku organizatorów sportu. Następnie wystąpił z apelem, żeby w 40 gminach Białostoc-

A nikt już nie ma wątpliwości, że oblicze życia klubu sportowego powinno się zmienić. W takiej działalności młodzieżowa powinna grać pierwszą skrzypce.

Często działacze innych organizacji społecznych i gospodarczych próbują przejąć z LZS — troskę o sprawy, które powinny być wspólnie rozwiązywane. Na ten temat głos zabrał w ostatnim fragmencie plenum przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Białymstoku — Stanisław Pulnar:

„Nasz Związek nie zamierza zastępować czy dublować organizacji wyspecjalizowanych, powołanych do krzewienia kultury fizycznej i sportu. Pragniemy natomiast współdziałać na rzecz tworzenia jak najlepszych warunków dla działalności społecznej i ideowo-wychowawczej w życiu sportowym”.

Uchwala Plenum stawia zadania członkom organizacji, zwracając uwagę na wiele istotnych problemów. Jednocześnie organizacja występuje z wnioskami i postulatami na szew:

— umacniać ideowo-wychowawczy wpływ organizacji w sporcie kwalifikacyjnym poprzez dalsze powoływanie i umacnianie pracy kół ZSMP w klubach i sekcjach sportowych;

— aktywnie uczestniczyć w rozwińnię masowych imprez sportowych, atrakcyjnych i powszechnie dostępnych dla młodzieży;

Powwyższe, niektóre wybrane z Uchwały zadania realizowane będą z organizacjami specjalistycznymi — LZS, TKKF, PTTK, LOK przy wydawniczej pomocy WKFFIT Urzędu Wojewódzkiego, WRZZ i administracji terenowej.

L. TARASIEWICZ

Odra — Jagiellonia 1:1 Bez stawki i emocji

Przebiegający w zgrupowaniu w Supraślu piłkarze 1-ligowej Odry Opole rozegrali w Białymstoku kolejne spotkanie kontrolne. Tym razem przeciwnikiem opolskiego zespołu była Jagiellonia, a mecz zakończył się remisem 1:1 (1:1). Prowadzenie dla Odry uzyskał Adamiec (5 min.), natomiast wyrównał w 34 min. Cieslik. Spotkanie prowadziła trójka białostockich arbitrow: Szpilczko, Andrzejewski i Szybek. Widzów ok. 2,5 tys.

JAGIELLONIA: Sikorski (Sowiński), Tokaek, Szwedowski, Staniewicz, Dubowski, Jaromin, Szwed (Szalecki), Łapiński, Leśniewski, Cieslik, Tiszczak.

ODRA: Szczęch, Rokitnicki, Adamiec, Kisi, Wojciech, Zymarek (Marcol), Misiowiec (Kacz), S. Masztaler (Semera), Kobak, Pzeniak, Boles.

Symulacyjny futbolu, który w sobotę ponownie wybrał się na to spotkanie opuścił Stadion im. J. Kusocińskiego z mieszanyimi okolicznościami. Remis uzyskany przez Jagiellonię w meczu z tak renomowanym przeciwnikiem na pewno cieszy, tym bardziej, że na piłkarze dopiero przed tygodniem wznawiali treningi. Natomiast samemu spotkaniu nie dostarczyło spodziewanych emocji.

Zawodnicy obu zespołów przedkładał indywidualnie popisy nad grę zespołową, co wraz ze złym stanem gry boiska negatywnie odbiło się na wyniku gry.

Wynik zespołu gości polegał głównie na wypracowaniu większej ilości dokonywanych sytuacji podbramkowych (szczególnie w I połowie). O tym, że Odra w tym okresie gry zdobyła tylko jedną bramkę zdecydowała postawa Białostockiego, który popisał się kilkoma świetnymi interwencjami. Białostocki bramkarz wspólnie z obrońcami nie był jednak bezwzględnie.

Wydaje nam się, że nie wystarczy tylko zorganizować pojedynki na boisku. Oprócz imprez, na które swoje znaczenie. Klubów lekceważyć się nie powinno nawet za mniejszą cenę. Te kilka zdań kierujemy do Zarządu BKS Jagiellonii. (let)

Jutro w Bielsku Podl.
Odra — Tur

Po raz pierwszy w historii Bielska Podlaskiego rozegrany został mecz 1-ligowej Odry z Turą. W meczu miejscowych piłkarzy będzie drużyna 1-ligowa. Jutro, 17 bm., o godz. 17 na stadionie miejscowej Odry Opole zmierzą się z Turą z Bielska Podlaskiego.

Na marginesie

Otrzymałmy sporo skarg od kibiców, którzy oglądali sobotni mecz Jagiellonii z Odrą. Bilet wstępu kosztował 20 złotych, a ulice tyle ile na mecz 1-ligowy w sezonie. Wiele sympatyków zajęło miejsca na trybunach aby zobaczyć piłkarzy Odry w akcji. Chcieli uścisnąć też tego, kto jest kibicem. Kilka minut wcześniej w porządku własnej bramki trafili również Adamiec, który w dośrodku w 81 min. przeszedł z karny podkopywany za rękę Tokaeka (szer).

Na marginesie

Otrzymałmy sporo skarg od kibiców, którzy oglądali sobotni mecz Jagiellonii z Odrą. Bilet wstępu kosztował 20 złotych, a ulice tyle ile na mecz 1-ligowy w sezonie. Wiele sympatyków zajęło miejsca na trybunach aby zobaczyć piłkarzy Odry w akcji. Chcieli uścisnąć też tego, kto jest kibicem. Kilka minut wcześniej w porządku własnej bramki trafili również Adamiec, który w dośrodku w 81 min. przeszedł z karny podkopywany za rękę Tokaeka (szer).

Na marginesie

Otrzymałmy sporo skarg od kibiców, którzy oglądali sobotni mecz Jagiellonii z Odrą. Bilet wstępu kosztował 20 złotych, a ulice tyle ile na mecz 1-ligowy w sezonie. Wiele sympatyków zajęło miejsca na trybunach aby zobaczyć piłkarzy Odry w akcji. Chcieli uścisnąć też tego, kto jest kibicem. Kilka minut wcześniej w porządku własnej bramki trafili również Adamiec, który w dośrodku w 81 min. przeszedł z karny podkopywany za rękę Tokaeka (szer).

Na marginesie

Otrzymałmy sporo skarg od kibiców, którzy oglądali sobotni mecz Jagiellonii z Odrą. Bilet wstępu kosztował 20 złotych, a ulice tyle ile na mecz 1-ligowy w sezonie. Wiele sympatyków zajęło miejsca na trybunach aby zobaczyć piłkarzy Odry w akcji. Chcieli uścisnąć też tego, kto jest kibicem. Kilka minut wcześniej w porządku własnej bramki trafili również Adamiec, który w dośrodku w 81 min. przeszedł z karny podkopywany za rękę Tokaeka (szer).

Na marginesie

Otrzymałmy sporo skarg od kibiców, którzy oglądali sobotni mecz Jagiellonii z Odrą. Bilet wstępu kosztował 20 złotych, a ulice tyle ile na mecz 1-ligowy w sezonie. Wiele sympatyków zajęło miejsca na trybunach aby zobaczyć piłkarzy Odry w akcji. Chcieli uścisnąć też tego, kto jest kibicem. Kilka minut wcześniej w porządku własnej bramki trafili również Adamiec, który w dośrodku w 81 min. przeszedł z karny podkopywany za rękę Tokaeka (szer).

Na marginesie

Otrzymałmy sporo skarg od kibiców, którzy oglądali sobotni mecz Jagiellonii z Odrą. Bilet wstępu kosztował 20 złotych, a ulice tyle ile na mecz 1-ligowy w sezonie. Wiele sympatyków zajęło miejsca na trybunach aby zobaczyć piłkarzy Odry w akcji. Chcieli uścisnąć też tego, kto jest kibicem. Kilka minut wcześniej w porządku własnej bramki trafili również Adamiec, który w dośrodku w 81 min. przeszedł z karny podkopywany za rękę Tokaeka (szer).

Na marginesie

NASZE ROZMOWY

Wyteńczył rytm pracy

Zaspy śnieżne, uniemożliwiające rytmiczny dowóz towarów do magazynów i sieci detalicznej, znacznie zaważyły na obrotach handlowych Zakładu Gospodarczego WZSR w Kolnie. Zaopatruje on 187 punktów sprzedaży detalicznej należących do gminnych spółdzielni w Kolnie, Nowogrodzie, Stawiskach i Jedwabnem.

W końcu maja br. załoga w stosunku do planu wywoziła 6 mln zł. W ciągu czerwca udało się je zmniejszyć do dwóch milionów.

Dyrektor Zakładu — Stanisław Korzec informuje, że plan wykonywali i znacznie przekroczyli: branża artykułów do produkcji rolnej, składnica maszyn i skład meblowy; nie wykonywali zaś branża spożywcza i przemysłowa. Przemysł nie dostarczył chemika-

Letnia oferta suwalskiego WDK

Ciekawa propozycja kulturalna w ramach akcji „Lato 79” prezentuje Suwalski Dom Kultury w Suwałkach. Oferta dotyczy zarówno przebiegających na obcoch i komuniach, jak również turystów mieszkających. Dla pierwszych WDK proponuje „Lato filmem”, spotkania z działaczami kultury i sztuki, przedsięwzięcia kulturalne i obozowe, wieczory przy ogniu.

W ramach „Lata z filmem” w kinie „Kultura” odbywać się będą projekcje dla kolonii; natomiast do uczestników obozów będą ciekawe pozycje kinematografii krajowej i światowej.

W pierwszej połowie sierpnia odbędzie się przegląd zespołów kolonijnych i obozowych. W programie przewidziano prezentację zespołów, składowanie, konkursy, zabawy i obozowe, dla dzieci i młodzieży.

7 mln zł na książki

Coraz większym powodzeniem cieszą się książki wśród mieszkańców Suwałk. W roku ubiegłym w księgarni „Domu Książki” przy Placu Wolności miało ponad 7 mln zł obrotu.

Największe zapotrzebowanie jest na literaturę piękna i popularnonaukową. Ostatnio jest coraz więcej nabywców książek o tematyce społeczno-politycznej. (es)

worów owocowych, kisielii, budyniu, kakao, lepszych gatunków maki, pieczywa cukierniczego, galanterii czekoladowej, wód mineralnych. Mamy też diamenty, którzy jeszcze nie wywiązali się z dostaw z pierwszego kwartału. Są to: Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tarcynie, Zakłady Przemysłu Spożywczego w Bydgoszczy i Dębnie Lubuskim.

— Zakład zaopatruje wszystkie GS w woj. łomżyńskim w artykuły metalowe.

— Nie mamy czym się chwalić. Brakuje pieców centralnego ogrzewania, grzejników, armatury sanitarnej, hydroforów, pomp typu „Ola”, bojlerów, a nawet zwykłych widel, pilników i innych drobiazgów bez których trudno obejść się w gospodarstwie. Potrzeby w tym zakresie zaspokajamy za ledwie w 50 proc.

— Jesteśmy nie tylko handlowcem ale również producentem i usługodawcą.

— Prowadzimy mieszalnię pasz, która — mimo stosunkowo prymitywnych warunków — przekroczyła zeszłoroczne zadania. Mamy zamiar ją modernizować, unowocześnić proces produkcyjny mieszanki, na którą popyt rośnie. Od roku dysponujemy oddziałem budowlano-montażowym, budującym dla dziesięciu GS.

— Jaka jest wasza recepta na dobrą robotę?

— Stworzyć ludziom warunki i szansę, a równocześnie zadania. Nasze sukcesy zawdzięczamy zarówno pracownikom starym, pracującym nie raz po lat trzydziestu, związanym ze spółdzielczością, a także młodym. Im tylko trzeba stworzyć warunki, proponować rzeczy konkretne, a zrobić wiele. Dlatego jestem spokojny o wykonanie zadań roku bieżącego, mimo, że są wyższe.

Rozmawiał: F. Jurczenia



Oni to robią tak...

Od ponad roku koło ZSMP przy GS w Górze ubiegali się o uzyskanie miana przedsiębiorstwa. Dzięki pracownikom i ich wytrwałości udało się w tym celu przekroczyć wszystkie trudności. W najbliższym czasie powołany klub młodych racjonalizatorów.

Rozmawiał: Zbigniew Biskupski (MWD)

Ul. Piękna w Łomży do brze świadczy o architekturze

Przy jej planowaniu wykorzystano do wszystkiego, co było do wykorzystania. Pozostawiono jednorodzinne domki, które jeszcze nadawały się do zamieszkania, trawniki i brzozy, które rosły tu przez wiele lat. Całość jest kompozycją harmonizującą ze sobą brzozy, ziemi i placem.

Fot. Ryszard Piechociński

Niecodzienna szansa

Niecodzienna szansa na urlop w szczyt sezonu stoi przed pracownikami zakładów uspołecznionych. Małe limity na wydatki w sektorze nieuspołecznionym zmuszały komorki socjalnej do rezygnacji z ofert przedsiębiorstw turystycznych na wakacje w kwaterach prywatnych. Efekt tych ograniczeń — jeszcze dziś, wiele miejsc noclegowych nad jeziorami czeka na wczasowiczów. Szansa jest rzeczywista, bowiem w szczyt sezonu kilka przedsiębiorstw turystycznych w kraju otrzymało — tytułem eksperymentu — limity na wynajmowanie kwaterek prywatnych dla zakładów pracy.

Suwałsko-Mazurskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Wigry” w Suwałkach otrzymało na ten cel 1 mln zł. Umowa o wypoczynku dla ok. 800 osób. Suwałskie biura turystyczne rozsyłały obecnie aktualne oferty do zakładów, które były zmuszone rozwiązać kontrakty bądź odmówić ich zawarcia. „Wigry” proponują miejsca niezwykle atrakcyjne: wieś letniskowa Krukanki, Wądołki, Stary Folwark i Wesoły oraz okolice Augustowa, Rucianego, Nidy i Węgrowa. (jm)

Wiele zależy od załogi

Niedawna konferencja samorządu spółdzielczego w GMINNEJ SPÓŁDZIELNI w ORZYSZU zajęła się stanem bezpieczeństwa i higieny pracy, warunkami socjalnymi i produktami oraz przyjęciem odpowiedzialnego planu działania. W minionym roku gospodarczy przeprowadzono trzy kursy bhp, na których przeszkolono ponad sto osób. Dzięki temu nie było poważniejszych wypadków przy pracy. Zadawalające jest także wyposażenie pracowników w ubrania, obuwie robocze i ochronne.

Wiele uwagi poświęca się kształtowaniu dobrej atmosfery i właściwych stosunków między ludźmi. Służą temu utrzymywanie kontaktów z emerytami i rencistami, udzielanie pożyczek młodym małżeństwom, urządzanie imprez dla pracowników i ich rodzin.

Zabierający głos w dyskusji Zofia Lula, Czesław Lipiński, Czesław Zmielecki i Ludwik Rogiński, wskazali na trudności jakie występują w gospodarstwie wiejskim. W gospodarstwie wiejskim, masarni i piekarni na skutek częstych przerw w dostawie energii elektrycznej. Powoduje to komplikacje w procesie produkcji, doprowadza do awarii i uszkodzeń urządzeń, niszczenia produktów i towarów w magazynach i sklepach. Wielokrotnie interwencje w Rejonowych Zakładach Energetycznych w Giżycku i Pisz, nie przyniosły rezultatu.

Występują też przerwy w dopływie wody. Pogarsza to jakość wód gazowanych, pieczywa i innych produktów. Można wyobrazić sobie jak jakość pieczywa wypiekane go przy świecach.

Masarnia od dłuższego czasu cierpi na brak wody. Urządzenia wodociągowe są tak wyeksploatowane, że nie nadają się już do użytku. Brak wykonawcy powoduje, że dokumentacja, zgromadzone materiały i fundusze leżą bezużytecznie.

Wiele trudności wynika też ze złej organizacji pracy, niskiej dyscypliny i braku poczucia odpowiedzialności niektórych pracowników. Zła i nieodpowiedzialna praca brzozy remontowych elektryków i grup dostawczych godzi w dobre imię GS.

Pracowników piekarni de-

Imprezy 35-lecia w Augustowie

Z okazji odznaczenia Augustowa Krzyżem Walentym II klasy i Święta Odrodzenia, odbędzie się w tym mieście wiele uroczystości i imprez. W dniach 18-22 lipca wystąpią liczne zespoły ludowe i zespoły artystyczne, m. in. zespół pieśni i tańca „Rzeczowiczanka”, „Desant”, „Łosiewicz”, „Złote kłosy”, „ZNP”, „Sula”, MDK, „Złota jesień”.

Ciekawą jest też program licznych imprez sportowych, w tym m. in. regaty „Mini-zagł” i windsurfingu, konkurs skoków na narciach wodnych, zawody o miasto najlepszego strzelca OHP, regaty łodzi żaglowych „O bieżniak wstęgi jezior augustowskich”.

Czynne też będą wystawa sprzętu motoryzacyjnego oraz kiermasze książek, pamfletów, upominków, i sprzętu turystycznego.

Szczegółowy program uroczystości zamieścimy w środy numerze „Gazety”. (W-W)



Molo nad jeziorem Niegocin. Mimo pełni lata — pusta.

W czynach społecznych wypracowaliśmy dopiero 8 tys. zł. Do końca br. planujemy uzyskać jeszcze 50 tys. zł. Chcemy również objąć patronatem Wiejski Dom Towarowy.

W naszych planach na przyszłość ujmujemy również giełdę używanego

W trosce o klientów

12 lipca w Rucianem-Nidzie położono kamień węgielny pod budowę spółdzielczego domu handlowego. Budowę prowadzi grupa budowlana miejscowych Zakładów Płat Płatniowych i Wórowych. Przyszła placówka przyczyni się do poprawy zaopatrzenia oraz lepszej obsługi klientów. (wis)

Smutno dzieciom w Eiku

Żywiście są plany budowy placów zabaw. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zamierza zbudować i wyposażyć plac przy ul. Kościuszki i przy ul. Toruńskiej; natomiast spółdzielnia mieszkaniowa — na osiedlu Północ I. Takie są plany. A oto jak wygląda stan zaawansowania prac. Teren pod plac zabaw przy ul. Żeromskiego, Stary sad. Obok rzeka — czy nie będzie niej bardziej niż huśtawki i karuzele? Wmurowano słupki pod ogrodzenie. Na tym kończą się ślady świadczące, że do grudnia tego roku ma być tutaj zbudowany plac zabaw.

Obok w budynku świetlicy TPD. Pusta. U wejścia kłosa śmieci. Dawno tych drzwi nie otwierano. Podwórko między blokami. Trwa tynkowanie budynków. Wśród materiałów budowlanych, przewożonych elektrycznych, rozlanej farby bawią się dzieci.

Plac zabaw przy ul. Toruńskiej. Spory teren między blokami. Mało zieleni, raczej żwir. Tu lada dzień będzie złożone wyposażenie placu.

Co, gdzie, kiedy?

- W BIAŁYMSTOKU**
- Teatr Dramatyczny im. A. Węgrki — nieczynny.
- Państwowy Teatr Lalek — w przerwie urlopowej.
- KINA**
- „Północ” — „Szczęśliwy 2”, prod. USA, panor., kol. (od lat 13), godz. 15.15, 17.30 i 20 (ostatnie 20).
- „Ton” — „Godzina kontra Golem”, prod. Jap., panor., kol. (od lat 13), godz. 10.30 i 13; „Nieznajoma kobieta”, prod. USA (od lat 18), godz. 15.30, 18 i 20.30.
- „Syrena” — „Belwanek płytnie”, prod. NRD, kol., godz. 15.30; „Omen”, prod. USA-Ing., panor., kol. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.
- „Studio” — „Taksówkarz”, prod. USA (od lat 18), godz. 15.30 i 20.30; „Z filmem na...” — „Anna i Wilk”, prod. Węgry (od lat 18), godz. 18.
- „Złazkowiec” — przerwa urlopowa.
- „Spotkanie” — nieczynne.
- „Kolejarka” — nieczynne.
- KLUBY**
- Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa — nieczynny.
- Interklub „Scepterum”, ul. Białostocka 3 („Spodki”) — nieczynny.
- KINA W WOJEWÓDZTWACH**
- BIAŁOSTOCKIM**
- „Bielki Podkasz” — „Dziś mnie...” — prod. franc., (od lat 15), godz. 10.30 i 13; „Portrety 77”, prod. USA (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- „Białostok” — „Nie ma dymu nad ogniem”, prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- SOKÓŁKA** — „Orkiestra Klubu „Samotnych serc” sierżanta Pepera”, prod. USA (od lat 12), godz. 15.30 i 18.
- ŁOMŻYŃSKIM**
- „Łomża „Październik” — „Wierba zena”, prod. franc. (od lat 18), godz. 15.30 i 18.
- Grajewo — „Zagubione dusze”, prod. wiosk. (od lat 18), godz. 15.30 i 18.
- Kolno — „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej”, prod. USA (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- Zambrów — „Handlarz bronią”, prod. wiosk. (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- SUWAŁSKIM**
- Suwałki „Baltyk” — „Mistrz kierownicy ucieka”, prod. USA (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- Augustów — „Test pilota Pirxa”, prod. polsk. (od lat 12), godz. 15.30 i 18.
- Elk — „Polonia” — „Szczęśliwy 2”, prod. USA (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- Erk — „Zorza” — „Jak zdobyć prawo jazdy”, prod. franc. (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- Giżycko — „Sto koni do stajni”, prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- Mikołajki — „Gdy obok jest mężczyzna”, prod. radz. (od lat 12), godz. 15.30 i 18.
- Olecko — „Rocky”, prod. USA (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- Pisz — „Wielki sen”, prod. ang. (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- Węgorzewo — „Policjanci”, prod. USA (od lat 15), godz. 15.30 i 18.
- Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.
- MUZEJA**
- Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.
- WYSTAWY**
- W ŁOMŻY**
- Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Wystawa malarstwa Stanisława Kędziawskiego — czynna codziennie w godz. 12-17, w soboty w godz. 12-15.

- KLUB WDK, ul. Sadowa 12** — Wystawa plakatu o tematyce związanej z dzieckiem — czynna codziennie w godzinach pracy WDK. Galeria Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (Kwaciarnia „Mimoza”) — Janusz Wądołowski „Ławeczka” — ekspozycja czynna codziennie.
- Galeria PSP, ul. Kościuszki 82** (1 piętro) — Wystawa malarstwa i grafiki artystów z okręgu warszawskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10-16.
- Radio i TV**
- RADIO**
- PROGRAM I**
- Wiadomości: 6.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Noc z melodii i piosenki: 1.00-4.00. Poranne Rozmowy: 5.00-6.00. Poranne Rozmowy: 6.00-7.00. Lato z Radiem: 11.40. Tu radio kierownicze: 12.45. Muzyczna kwadrans: 13.01. Rytm młodych: 13.20. Jazzy przeboje: 13.45. Namyślowy: 14.00. Studio Gama: 14.20. Studio Relaks: 15.05. Korespondencja z zagranicy: 16.00. Tu Jedynka: 17.30. Radio-kurier: 18.25. Nie tylko dla kierowców: 18.33. Koncert żywy: 19.15. Gwiazdy naszych estrad: 20.05. Śladami naszych interwencji: 20.10. Wskazywanie muzyki popularnej: 20.35. Melodie lat siedemdziesiątych: 21.05. Kronika sportowa: 21.15. Przeboje trzech pokoleń: 22.20. Tu radio kierowców: 22.23. Lublin na muzycznej antenie: 23.00. Wita Was Polska.
- PROGRAM II**
- Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30, 24.30. Poranne Rozmowy: 5.00-6.00. Poranne Rozmowy: 6.00-7.00. Lato z Radiem: 11.40. Tu radio kierownicze: 12.45. Muzyczna kwadrans: 13.01. Rytm młodych: 13.20. Jazzy przeboje: 13.45. Namyślowy: 14.00. Studio Gama: 14.20. Studio Relaks: 15.05. Korespondencja z zagranicy: 16.00. Tu Jedynka: 17.30. Radio-kurier: 18.25. Nie tylko dla kierowców: 18.33. Koncert żywy: 19.15. Gwiazdy naszych estrad: 20.05. Śladami naszych interwencji: 20.10. Wskazywanie muzyki popularnej: 20.35. Melodie lat siedemdziesiątych: 21.05. Kronika sportowa: 21.15. Przeboje trzech pokoleń: 22.20. Tu radio kierowców: 22.23. Lublin na muzycznej antenie: 23.00. Wita Was Polska.
- PROGRAM III**
- Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00, 23.00, 24.00. Miedzy smiem a dniem: 8.05. 24 kierownicze: 8.40. Co kto lubi: 9.10. „Drzewo liści nie dobiega”: 9.10. Kiermasz płyt wytwórni „Panton”: 9.45. Dyskoteka pod gruszą: 11.00. Dzień jak co dzień: 12.05. W tonacji Trójki: 13.00. Powtórka z rozrywki: 14.00. Narodowe szkolny — muzyka hiszpańska: 15.05. Wakacje ze swingiem: 15.40. Piosenki-wspomnienia: 16.20. Muzyka brania: 16.45. Nasz rok 78: 17.05. Muzyka pęta UKF: 18.10. Polityka dla wszystkich: 19.00. Codziennie powieść w wydaniu dwukolumnowym: 19.45. Opera tygodnia: 20.00. 60 minut na godzinę: 21.00. Galeria artystów mistrzów: 21.00. Interpretacja: 22.00. Gwiazda niedzielnego wieczoru: 22.15. Trzy kwadransy jazzu: 23.00. 24 klasyki polskiej: 23.05. Miedzy snem a dniem.
- PROGRAM IV**
- Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 18.00, 22.00, 23.00, 24.00. Poranne Rozmowy: 5.00-6.00. Poranne Rozmowy: 6.00-7.00. Lato z Radiem: 11.40. Tu radio kierownicze: 12.45. Muzyczna kwadrans: 13.01. Rytm młodych: 13.20. Jazzy przeboje: 13.45. Namyślowy: 14.00. Studio Gama: 14.20. Studio Relaks: 15.05. Korespondencja z zagranicy: 16.00. Tu Jedynka: 17.30. Radio-kurier: 18.25. Nie tylko dla kierowców: 18.33. Koncert żywy: 19.15. Gwiazdy naszych estrad: 20.05. Śladami naszych interwencji: 20.10. Wskazywanie muzyki popularnej: 20.35. Melodie lat siedemdziesiątych: 21.05. Kronika sportowa: 21.15. Przeboje trzech pokoleń: 22.20. Tu radio kierowców: 22.23. Lublin na muzycznej antenie: 23.00. Wita Was Polska.

- PROGRAM II**
- 15.30 Program dnia.
- 15.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie.
- 16.10 Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 11 (kol.).
- 16.40 Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 11.
- 17.05 Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 11 (kol.).
- 17.35 „Dział numizmatyki” — ang. film dok. z serii „Skarby muzeów brytyjskiego” (kol.).
- 18.05 „Mistrzowie czarnej magii” — franc. program rozrywkowy (kol.).
- 19.10 Program lokalny.
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kol.).
- 20.15 Wieczór Mongolskiej Republiki Ludowej — omówienie programu (kol.).
- 20.20 „Z turystami przez Mongolię” — rep. filmowy prod. mongolskiej (kol.).
- 20.40 „Gobi przez Gobi” — spotkanie z uczestnikami rajdu zagłazowem przez pustynię Gobi (kol.).
- 21.05 Program folklorystyczny (kol.).
- 21.35 24 godziny (kol.).
- 21.55 „Poranek” — film fab. prod. mongolskiej.
- Polskie Radio i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.
- W razie wypadku**
- W BIAŁYMSTOKU**
- Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwania 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
- Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41; inf-
- ternistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 18-7, w niedziele i święta całą dobę.**
- PROGRAM II**
- 15.30 Program dnia.
- 15.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie.
- 16.10 Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 11 (kol.).
- 16.40 Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 11.
- 17.05 Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 11 (kol.).
- 17.35 „Dział numizmatyki” — ang. film dok. z serii „Skarby muzeów brytyjskiego” (kol.).
- 18.05 „Mistrzowie czarnej magii” — franc. program rozrywkowy (kol.).
- 19.10 Program lokalny.
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kol.).
- 20.15 Wieczór Mongolskiej Republiki Ludowej — omówienie programu (kol.).
- 20.20 „Z turystami przez Mongolię” — rep. filmowy prod. mongolskiej (kol.).
- 20.40 „Gobi przez Gobi” — spotkanie z uczestnikami rajdu zagłazowem przez pustynię Gobi (kol.).
- 21.05 Program folklorystyczny (kol.).
- 21.35 24 godziny (kol.).
- 21.55 „Poranek” — film fab. prod. mongolskiej.
- Polskie Radio i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.
- W razie wypadku**
- W BIAŁYMSTOKU**
- Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwania 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
- Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41; inf-